Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8738. Lwów, piątek 11 stycznia 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Dookoła pogłosek o zmianach w Rządzie.

Mussolini za rewizją traktatów pokojowych. - Rozpoczęcie wypłat dodatków mieszkaniowych. - Katastrofa kolejowa na stacji Medyka. - Wielka historja mieszkaniowa przy ul. Zulińskiego.

PREZES BUKOWIECKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. stycznia (ab) Przed kilku dniami Prezes Prokuratorji generalnej Stanisław **Bukowiecki**, złożył na ręce Premjera prof. Bartla prośbę o przeniesienie go w stan nieczynny. Prośbę swą motywuje **odmową rządu na propozycję jego udzielenia pracownikom prokuratorji gen. dodatków funkcyjnych.** Dymisja do tej pory nie została jeszcze rozpatrzona.

POWIĘKSZENIE LICZBY SĘDZIÓW W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 stycznia. (st) W związku z wejściem w życie nowej ustawy o ustroju sądownictwa Sąd Najwyższy otrzyma niebawem nowy przydział sędziów. Dotychczas najwyższy sąd liczył 59 sędziów. Po zwiększeniu etatu **będzie ich 75.** Przyczyni się to do **przyspieszenia biegu spraw.**

OBIAD KU CZCI P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. stycznia (st) Dziś p. Minister skarbu podejmował obiadem doradcę finansowego p. **Deveya.** W obiedzie wzięli udział prezesi Banku Polskiego, Banku Rolnego, Gosp. Kraj., oraz szereg wyższych urzędników Min. skarbu.

KTO BĘDZIE POSŁEM PO SOCHACKIM.

Warszawa, 9. stycznia. (Tel. G. P.). Jako następcy posła Czeszejko Sochackiego (który zgłosił rezygnację z mandatu), wchodzą w rachubę z ramienia partji komunistycznej b. poseł Józef **Skrzypa,** albo Kazimierz **Kieruzelski,** ślusarz.



WOJOWNICZA PIĘKNOŚĆ.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Wielka katastrofa kolejowa w Anglji.

ZDERZENIE POCIĄGÓW WE MGLE. — 3 ZABITYCH, 15 RANNYCH.

Londyn, 9. stycznia. (Tel. G. P.). Wczoraj wieczorem, w pobliżu stacji Ashchurch, w Tewkesbury, na linji Bristol-Nottingham, **pociąg ekspresowy wpadł wśród gęstej mgły na pociąg towarowy. Trzy osoby zostały zabite. 15-cie osób z pośród podróżnych ekspressu odniosło obrażenia.** Katastrofa zdarzyła się w punkcie ważnego skrzyżowania toru.

Podziękowanie.

Osadnicy Kremerówki koło Chodorowa, ośmielają się złożyć Jaśnie Wielmożnemu Panu **Kremerowi,** Generalnemu Dyrektorowi Cukrowni Chodorów, staropolskie Bóg zapłać za obronę polskości na kresach i za pomoc materjalną w wysokości 27.500 zł. na budowę szkoły polskiej i domu ludowego. Równocześnie składamy serdeczne Bóg zapłać Jaśnie Wielmożnemu Panu Dyrektorowi Cukrowni **Piotrowskiemu,** jako naszemu Orędownikowi w powyż wymienionych sprawach. Dzięki niezmordowanej opiece obydwu Jaśnie Wielmożnych Panów Dyrektorów i nasz polski kościółek dzięki pomocy finansowej w kwocie 3000 zł. uchroniony został od ruiny.

Cześć i hołd składamy prawym synom ojczyzny na kresach, kornie chyląc czoła przed ich wielkością.

Za polską osadę Kremerówka
WAWRZYNIEC KRUPA.

KOMISJA KONTROLI DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 9. stycznia (Tel. G. P.). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie **komisji dla kontroli długów państwowych.** Przedstawiciel min. skarbu przedstawił stan pożyczek państwowych zagranicznych, poczem omawiano sprawę kontroli opłaconych kuponów.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W SOSNOWCU.

Sosnowiec, 9 stycznia. (Tel. G. P.). W czerwcu br. ma się odbyć kongres eucharystyczny **w Zagłębiu Dąbrowskiem** pod egidą biskupa częstochowskiego ks. dr. Kubiny.

Nieustabilizowana stab.lizacja.

DZIESIĘĆ LAT BUDUJEMY POLSKĘ I WCIĄŻ JESZCZE DŁUBIEMY KOŁO FUNDAMENTÓW. — ZMIANY BEZ KOŃCA. — RZĄDOWE „PANTA REI". — PŁYNNE SĄ NADAL STOSUNKI GOSPODARCZE, POLITYCZNE I PERSONALNE. — CHCEMY WRESZCIE STANĄĆ NA TRWAŁYCH PODSTAWACH.

Lwów, 10 stycznia.

Pogłoski o „zmianach w rządzie" pojawiają się mniej więcej co kilka miesięcy. Obecnie są o tyle poważniejsze, że dotyczą **aż trzech resortów,** przyczem lansowane zastąpienie min Zaleskiego przez ks. Radziwiłła oznaczałoby wcale istotne przesunięcie w naszej polityce zagranicznej, mianowicie w stosunku do Niemiec. Oczywiście — jak długo pogłoski te nie wyszły poza ramy możliwości, trudno się niemi zajmować, natomiast samo ich perjodyczne występowanie jest **znamiennym przyczynkiem do obecnej atmosfery wewnętrznej w państwie.**

Mimo, że od przewrotu majowego dążeniem Marsz. Piłsudskiego jest stabilizacja stosunków i ich ułożenie na płaszczyźnie ewolucyjnej, do chwili obecnej **żyjemy pod znakiem faktów, będących zaprzeczeniem stabilizacji.** Zmienne jest wszystko, zmienna i nieustalona jest również idea przewodnia, która miała kierować ewolucją. Nie wiemy, co będzie jutro i nie możemy tego przewidzieć, bo **nie znamy nawet kierunku, w którym biegną drogi państwa.**

O kompletnem **nieustabilizowaniu stosunków gospodarczych** pisaliśmy wielokrotnie, wykazując, że stan ten **uniemożliwia racjonalny rozwój sił produktywnych.** System podatkowy jest niewątpliwie zły, ale termin i sposób jego naprawy jest niewiadomy. Stały postęp wskaźnika drożyźnianego prowadzi nas ku konsekwencjom najbardziej niepokojącym Gdy z jednej strony rząd daje wyraz swym dążeniom do wytworzenia w naszej konstelacji gospodarczej pewnego punktu niezmiennego, — z drugiej przedsiębiorstwa państwowe (poczta, kolej) przez **częste, zazwyczaj niespodziane zwyżki taryf wytwarzają antytezę stałości — płynność.**

W stopniu jeszcze wyższym zjawisko to występuje **w dziedzinie politycznej.** Dobiega termin trzyletni, odkąd zaczęła się „naprawa ustroju", ale przecież **nie posunęła się ani o krok naprzód.** Wszystkie „fundamentalne zagadnienia" pozostają otworem. Konstytucja jest przedmiotem leczenia, ale lekarze nie ustalili ani djagnozy, ani terapji. Dyskutują jedynie po to, by ogół mógł się przekonać, że **nie zgadzają się w niczem.** I gdyby dziś rząd pomajowy z jakiegokolwiek powodu usunął się od pracy, powstałby chaos. Następca nie wiedziałby nawet, w jakim kierunku ma kontynuować rozpoczęte prace ustrojowe, bo ten kierunek jest wciąż jeszcze **mgławicą** o naprzemian tworzących się i rozpraszających zagęszczeniach.

W ścisłym związku z powyższem pozostaje cały **aparat administracyjny,** w swej olbrzymiej większości **po dziś dzień nieustabilizowany.** Urzędnicy pracują „tymczasowo", **w cieniu paragrafu 116.** Każdego dnia mogą być zwolnieni. Ich egzystencja, byt ich rodzin zależy od dobrej woli ministra. Wypada stwierdzić, że już ten, niemożliwy do utrzymania stan prawny wystarczy, by **organizacji państwowej odebrać najważniejszą cechę stałości.** Zasada „wolnej ręki" **w polityce personalnej** jest zresztą stosowana na szeroką skalę. Błyskawiczne dymisje i rewelacyjne nominacje nie oszczędzają najwybitniejszych dostojników, tych, **którzy w oczach ludności winni reprezentować jakąś wartość rzeczową i uchwytną.** Jest wprost przeciwnie; można dziś rozmawiać z wojewodą, a jutro zastać na jego miejscu postać zupełnie nieznajomą. Można dziś układać dalekie plany pracy, a w parę godzin później utracić warsztat, — bez uprzedzenia

Ostatnio ruszono z podstaw rzecz, która jedynie zachowała dotąd swą niewzruszalność, — **sądownictwo.** Dopełnia się w ten sposób obraz „stabilizacji" i nowe tysiące ludzi stawia przed zagadnieniem niepewności. Przytem całe „Prawo o ustroju sądów powszechnych" zredagowane jest pod kątem możliwego wyeliminowania zasad stałych, a wprowadzenie na ich miejsce **dowolności i prowizoryczności.**

Wiemy, że od państwa, które buduje się, **nie można żądać skostnienia w istniejących formach.** Na tem polega cały postęp, że urządzenia złe zastępuje się lepszemi, urządzenia stare modernizuje, niejednolite — ujednostajnia. Ale — na Boga! — **to trwa zbyt długo.** Dziesięć lat budujemy Polskę i **wciąż jeszcze majstrujemy koło fundamentów.** Urzędnicy nieodpowiedni dawno zostali zredukowani i spensjonowani, ale ci, którzy pozostali, również żyją na wulkanie. Dlaczego? **Dlaczego zamiast krzepnięcia form i urządzeń widzimy ciągłe ich rozkruszanie?**

Małopolska Zachodnia dowiedziała się niedawno, że władze centralne zamierzają przystąpić do **zmieniania granic powiatów,** od dziesiątek lat dobrych. Fakt ten symbolizuje sytuację. **Zmienia się, by zmieniać.** Ale to nie jest praca twórcza, to nie jest postęp, lecz **fabrykowanie gwałtownych wirów,** z których nic powstać nie może.

Przeciw temu musimy się zastrzec. **Chcemy wreszcie stanąć na ubitej ziemi.** Chcemy kładąc się spać wiedzieć, że noc nie przyniesie „reform", które obalą wszystko, co było, by pojutrze znów ulec zdmuchnięciu przez wiatr stołeczny.

P. Prez. Rzpltej w Zakopanem

SPĘDZI TAM WRAZ Z MAŁŻONKĄ KILKA TYGODNI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. stycznia. (ab). P. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką **udaje się po 20. stycznia do Zakopanego.** PP. Prezydentostwo zamieszkają w specjalnie przygotowanych apartamentach **sanatorjum Dłuskiego** (obecnie pod zarządem Min. spraw wojsk.). Pobyt p. Prezydenta obliczony jest **na parę tygodni.** Dla przygotowania pobytu p. Prezydenta wyjechał do Zakopanego rotmistrz Jurgielewicz.

Min. Hermes przybył do Warszawy.

PIERWSZA JEGO KONFERENCJA Z MIN. TWARDOWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. stycznia. (ab). Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską p. **Hermes przybył dzisiaj z Berlina do Warszawy.** W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja p. Hermesa z min. Twardowskim, przewodniczącym delegacji polsk. Dzisiejsza konferencja nosiła charakter informacyjny. Dalsza wymiana zdań nastąpi we czwartek.

Urzędy państwowe rozpoczęły wypłatę dodatku mieszkaniowego za styczeń.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. stycznia. (ab) Od poniedziałku instytucje państwowe rozpoczęły wypłatę dodatku mieszkaniowego za miesiąc styczeń. Dodatek ten w Warszawie zależnie od kategorji służbowej urzędników wynosi od 10—18 zł. miesięcznie, dla średniej kategorji od 35—70 zł mies., dla wyższej kategorji od 120 do 150 zł. mies.

Mussolini za rewizją układów pokojowych.

STAJE W OBRONIE WĘGIER. — EKSPANZJA KOLONJALNA, TO JESZCZE NIE WOJNA.

Rzym 9. stycznia. (Tel. G. P.) W wywiadzie z korespondentem jednego z pism amerykańskich Mussolini wypowiedział się ponownie za rewizją układów pokojowych, przyczem podkreślił ze szczególnym naciskiem, że konieczne jest złagodzenie smutnych losów państwa węgierskiego. Wskazał również na konieczność włoskiej ekspanzji kolonjalnej, przyczem zaznaczył, że nie należy tego tak rozumieć, by Włochy chciały komukolwiek grozić wojną. Italja pragnie pokoju lecz przygotowane jest do odparcia wszelkiego zamachu. Mussolini podkreślił, że Włochy uzbrojone i przygotowane są do wojny w stopniu o wiele skromniejszym, niż np. Francja, Anglja, a nawet Niemcy.

PRZEPISY O POCIĄGACH NADZW. P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 stycznia. (st) W Min. Komunikacji opracowano przepisy co do **pociągów nadzwyczajnych p. Prezydenta Rzplitej. Względy reprezentacyjne** nakazywały odpowiednie unormowanie wyjazdów i postojów pociągów nadzwyczajnych, któremi podróżuje p. Prezydent. Projekt przewiduje cały skład pociągów, ilość wagonów, przydział służby i tp.

NOWY SEKRETARZ P. PREMJERA ZACZYNA URZĘDOWANIE.

(T

Warszawa, 9 stycznia. (ab) Desygnowany na stanowisko sekretarza prezesa Rady Min. **mjr. Szmoniewski** rozpoczął już praktykę w Prezydjum Rady Min. Mjr. Szmoniewski obowiązki swe pełnić zacznie po wyjeździe do Paryża por. Zaćwilichowskiego, co nastąpi w drugiej połowie stycznia br.

MIN. SKŁADKOWSKI W LUBLINIE.

Warszawa, 9 stycznia. (ab) P. min. Składkowski udaje się w najbliższych dniach do Lublina dla zapoznania się ze stanem budowy elewatorów zbożowych. Maszyny i urządzenia techniczne dla elewatorów zostały zamówione, roboty żelazo-betonowe podjęte będą po ustąpieniu mrozów.

OPÓŹNIENIE POCIĄGÓW WSKUTEK MROZÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. stycznia (st) Wskutek silnych mrozów wszystkie prawie pociągi poranne przybyły dziś do Warszawy ze znacznem opóźnieniem. Najbardziej opóźniły się: kurjer lwowski o 1 godz. 45 minut, kurjer poznański o 22 minut, krakowski o 32 min. Wywołało to pewien chaos w ruchu pociągów. Pociągi warszawskie również wskutek tego odchodziły z opóźnieniem.

ZNACZNE POWIĘKSZENIE TABORU KOLEJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. stycznia (st) W ciągu r. ub. tabor przewozowy na kolejach państwowych nader wydatnie powiększono. W szczególności oddano do użytku **4.800 wagonów towarowych, 70 osobowych i 146 nowych parowozów wykonanych całkowicie w kraju.**

USTĘPLIWY AMANULLAH.

Londyn, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Z Kabulu donoszą, że Amanullah zamierza poczynić opozycji powstańczej szereg ustępstw, przyczem zapowiada, że wiele planowanych przezeń reform pozostanie na papierze. M. i. **zniesiony ma być obowiązek powszechnej służby wojskowej.**

Peszawar, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Od poniedziałku oddziały powstańcze podjęły dalszą walkę przeciw wojskom królewskim.

O NOWY POLSKO - FRANC. TRAKTAT HANDLOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. stycznia (ab) W najbliższych dniach będą wznowione w Paryżu rokowania o **rewizji traktatu handlowego polsko - francuskiego.** Delegacja polska, która wyjeżdża w piątek do Paryża, otrzymała instrukcję rządu polskiego. Zabawi ona w Paryżu do końca stycznia. W tym terminie oczekiwać należy zakończenia rokowań.

Dookoła rzekomych zmian w Rządzie.

PÓŁOFICJALNE ZDEMENTOWANIE POGŁOSEK O REKONSTRUKCJI GABINETU. — POGŁOSKI TE UTRZYMUJĄ SIĘ NADAL. — KONFERENCJE PREMJERA BARTLA Z SZEREGIEM MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9. stycznia. (ab) Z kół półurzędowych podają następujące wyjaśnienia:

Wobec wysnucia w sposób zupełnie dowolny z wywiadu udzielonego przez Prezesa Rady Min. prof. Bartla wniosków o istnieniu zamiaru rekonstrukcji gabinetu, a w szczególności dokonaniu zmian na stanowiskach Min. spraw wewn. i min. spraw zagran., jesteśmy w możności stwierdzić, że pogłoski te są bezpodstawne. Jeżeli zaś chodzi o wymienianie nazwisk, jak np. posła Janusza ks. Radziwiłła, jako kandydata na jedną z tek, to według otrzymanych przez nas informacji z najlepszego źródła, ks. Radziwiłł wogóle do rządu nie wstępuje.

Tyle mówi informacja pochodząca ze źródła półurzędowego. — Niemniej jednak pogłoski o zmianach w rządzie prof. Bartla, względnie o szeroko zakrojonej rekonstrukcji gabinetu utrzymują się nadal.

„ABC." notuje w d. c. uporczywe pogłoski o mających nastąpić zmianach w łonie rządu premjera Bartla. Rekonstrukcja gabinetu miałaby polegać m. i. na objęciu teki spraw zagr. przez ks. Janusza Radziwiłła. Według innych pogłosek rekonstrukcja objęłaby **tekę spraw zagranicznych, skarbu i spraw wewn.**

Z kół dobrze poinformowanych wyjaśniają, że **żadne zaprzeczenie urzędowe tych pogłosek nie będzie opublikowane, albowiem nie zachodzi ku temu potrzeba.**

Prasa stołeczna i prowincjonalna, która zamieściła te pogłoski, ograniczyła się jedynie do ich zanotowania, nie wyszczególniając żadnych kwestji personalnych.

Z tychże samych dobrze poinformowanych kół zapewniają, że **żadnych zmian w rządzie nie będzie, natomiast oczekiwać należy zmian na innych wysokich stanowiskach państwowych. Nastąpić to ma w najbliższych dniach.**

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Premjer Bartel odbył dziś szereg narad z członkami gabinetu. **Popołudniu konferował z Czechowiczem,** a następnie **z Kuehnem.** Potem **przyjął ministrów Staniewicza, Składkowskiego i Jurkiewicza,** wieczorem odbył dłuższą rozmowę **z min. Miedzińskim.**

Urzędowe zaprzeczenie.

Warszawa 9. stycznia. (Tel. G. P.) PAT. upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoski o mającej jakoby nastąpić zmianie na stanowisku min. spraw zagr., jak np. rozpowszechniane w prasie niemieckiej informacje o zamierzonem powołaniu na to stanowisko posła Knolla i inne podobne przypuszczenia są najzupełniej bezpodstawne.

WYPOWIEDZENIE UMOWY W HUTACH METALOWYCH G. ŚLĄSKA.

Katowice, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Pracownicy hut metalowych na Górnym Śląsku **wypowiedzieli umowę zbiorową.** Warunki nowej umowy zbiorowej będą podane w najbliższym czasie.

—o—

PRZENIESIENIA KONSULÓW.

Warszawa, 9. stycznia. (Tel. G. P.). Konsul generalny z Bytomia **Szczepański** zostanie przeniesiony do Londynu, a konsul polski w Londynie p. **Komierowski obejmie konsulat w Chicago.**

POLITYCZNA DYSKUSJA W PARLAMENCIE FRANC.

Paryż, 9. stycznia. (Tel. G. P.). Na 10. bm. naznaczono otwarcie Izby deputowanych. Na posiedzeniu tem Poincare przedstawi wniosek o rozpoczęcie dyskusji w sprawie polityki ogólnej rządu francuskiego.

—o—

KATASTROFA KOLEJOWA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 9. stycznia (Tel. G. P.). Dziś wydarzyła się na stacji Okrouhlice katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny wjechał na towarowy. **Jest dwóch zabitych, oraz pięciu ciężko rannych.** Przyczyna zderzenia na razie niezbadana

UTONĄŁ SAMOLOT Z 5 PASAŻERAMI

Nicea, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Wpadł w morze podczas lotu trzymotorowy samolot wiozący 5 osób. Wszyscy znajdujący się w samolocie zginęli.

—o—

ZASTRASZAJĄCY POCHÓD GRYPY.

Waszyngton, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Wedle sprawozdań z 39 miast, grypa **pociągnęła za sobą 2.041 wypadków śmierci w ostatnim tygodniu.** W **poprzednich tygodniach było 1275 zgonów.** W najbliższych dniach ma być zwołana konferencja lekarzy ze wszystkich Stanów, aby opracować plan kampanji przeciwko grypie.

—o—

Nowy rząd SHS. zabiera się energicznie do oczyszczenia machiny państwowej.

CZTERY NOWE USTAWY. — REDUKCJE URZĘDNIKÓW. — 20 000 DEPESZ GRATULACYJNYCH DO KRÓLA. — USTAWA O ZWALCZANIU KORUPCJI.

Białogród, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Wczoraj opublikowano dalsze **cztery nowe ustawy wydane przez rząd.** Nowa ustawa zawiera postanowienie, że **Rada państwa liczyć ma 30 członków, mianowanych przez króla.** Wydana została nowa ustawa sędziowska, według której wszystkie przeniesienia i zwolnienia ma załatwiać król na wniosek min. sprawiedliwości. Dalsze ustawy przewidują ukostytuowanie się **Sądu państwowego dla ochrony państwa.**

W Zagrzebiu zaprowadzono **cenzurę korespondencji.** Wszystkie listy są na poczcie otwierane i zaopatrywane pieczątką nadżupana.

Liczba depesz gratulacyjnych do króla z całego kraju wynosi przeszło 20.000.

Energja, z jaką nowy rząd przystąpił do usprawnienia aparatu administracyjnego i usunięcia niedomagań, wywołała wszędzie **jak najlepsze wrażenie. Nastąpi daleko idąca redukcja urzędników.** Będą zwolnieni ze służby ci, którzy okazali niezdolność do służby. Oszczędności tak uzyskane, pójdą **na podwyższenie poborów tych urzędników, którzy pozostaną w służbie.**

Wielkie zadowolenie wywołała również zapowiedź wprowadzenia **ustawy dla zwalczania korupcji.**

W Zagrzebiu skonfiskowano wczoraj kilka dzienników z powodu ogłoszenia oświadczenia dra Macka. „Rijec" donosi, że **policja zagrzebska przeprowadziła 7 bm. liczne rewizje domowe.** Przeszukano lokal chorwackiego Sokola i td.

Białogród, 9. stycznia (Tel. G. P.). Z okazji urodzin królowej Marji zebrały się na ulicach olbrzymie tłumy, które oczekiwały na pojazd królewski przez pare godzin, pomimo silnego mrozu, oraz wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć pary królewskiej

DEMARCHE ANGLJI I FRANCJI W BELGRADZIE.

Belgrad, 9. stycznia (Tel. G. P.). Silne wrażenie wywołała w tutejszych kołach politycznych wiadomość, że **Anglja i Francja podjęły u rządu SHS. demarche i zwróciły się do min. s. zagr. z prośbą o autentyczne informacje o położeniu wewnętrzno - politycznem.**

„Biała ręka" oficerów jugosłowiańskich *spowodowała króla do „zamachu stanu".*

SENSACYJNE REWELACJE BERLIŃSKIE O PODŁOŻU „ZAMACHU STANU" KRÓLA ALEKSANDRA.

Warszawa, 9 stycznia. (ab) Prasa berlińska zamieszcza szereg **sensacyjnych informacyj o zakulisowych sprężynach belgradzkiego zamachu stanu.** Jak wynika z tych informacyj, zamach jest przyjęciem przez króla Aleksandra **roli męża zaufania organizacji oficerów serbskich pod nazwą „Biała ręka",** która czekała cierpliwie na sposobność zagarnięcia władzy. Organizacja ta jest spadkobierczynią organizacji spiskowej oficerów „Czarnej ręki", która wykonała głośny przed laty mord na królu Aleksandrze i królowej Dradze. Przywódca tej organizacji pułkownik Dymitrowicz zorganizował także zamach w Sarajewie na arc. Ferdynanda, i **doprowadził w ten sposób do wybuchu wojny światowej.**

W czasie wojny między „Czarną Ręką" a księciem regentem, obecnym królem Aleksandrem, **wybuchł konflikt,** który zakończył się rozstrzelaniem Dymitrowicza na zasadzie wyroku sądu wojennego i zupełnem zgnieceniem tej organizacji, po której objęła spadek „Biała Ręka". — Dopóki Pasicz stał na czele rządu, udawało mu się szczęśliwie utrzymywać przewagę władz cywilnych, lecz z jego śmiercią zabrakło autorytetu, któryby przeciwstawił się wpływom mafji oficerskiej.

W łonie „Białej Ręki" istnieją dwa prądy — **wielkoserbski** (gen. Kosticz, min. Czajkowicz i nowy min. wojny gen. Hadeża), oraz pojednawczy — reprezentowany przez nowego premjera gen. Żiwkowicza. Obawia się on, że Chorwaci w odpowiednich warunkach mogą stworzyć podstawę armji wielkoserbskiej. Dotychczas przewagę wśród „Białej Ręki" miało skrzydło wielkoserbskie, obecnie jednak widocznie obie grupy porozumiały się i doprowadziły do zamachu stanu.

Zjazd wojewodów we Lwowie.

Lwów, 10 stycznia.

9 bm. odbył się tu zjazd wojewodów województw południowo-wschodnich Rzplitej: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego oraz krakowskiego. Prócz pp. wojewodów wzięli udział w obradach delegaci Min. Spraw wew. przedstawiciele armji i BBWR. **Przedmiotem bardzo szczegółowych obrad były sprawy polityczne i gospodarcze tych województw.** Wyniki obrad uznano **za poufne.**

Dzikie zajścia podczas walki atletów

w cyrku warszawskim.

WALKA ROZNAMIĘTNIONEJ PUBLIKI Z BRUTALNYM SIŁACZEM. — HERKULES CIŚNIĘTY PRZEZ PRZECIWNIKA DO LOŻY DYGNITARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9. stycznia. (st) Od kilku tygodni w cyrku warszawskim odbywają się walki zapaśnicze o mistrzostwo Polski. Wczoraj zaszedł incydent, który o mało nie doprowadził do katastrofy w cyrku.

Koniec zapasów był bardzo burzliwy. Ostre natarcie Garkowienki na Stibora (zapaśnik serbski) okazało się bezskuteczne. W 33 minucie Garkowienko pchnął palcem w oko Stibora i rzucił go na ziemię. Cyrk zawrzał. Arena zapełniła się zdenerwowanymi widzami. Nad głową Garkowienki ukazały się pięści i laski. Padły słowa: bandyta, wstyd, hańba, „bolszewik!" Garkowienko rzucił się na jednego z widzów i wymierzył sobie sprawiedliwość. Policja usunęła Garkowienkę do garderoby.

Wreszcie wśród nieopisanej wrzawy zarządzono dłuższą przerwę. Po kilku minutach Garkowienko został rzucony przez Stibora do loży, w której siedział pułk. Długoszowski i sekretarz Min. spraw wewn. Sawicki. Po tym wypadku oświadczył Garkowienko, iż dalej walczyć nie może, bo doznał zwichnięcia stopy. Publiczność domagała się przyznania zwycięstwa ulubieńcowi Stiborowi. Sędziowie rzeczywiście przyznali mu zwycięstwo.

Wychodząca z cyrku publiczność szeroko komentowała zaszły wypadek, przyczem doszło do starć między widzami.

Polska zwróci się do Niemiec o zastosowanie paktu Kelloga?

RZEKOMY KROK NA DRODZE DO „LOCARNA WSCHODNIEGO".

Warszawa 9. stycznia. (Tel. G.P.) „Dzień Polski" donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych krąży uporczywie pogłoska, że rząd polski zamierza zwrócić się do rządu niemieckiego z prośbą o podpisanie protokołu, na mocy którego pakt Kelloga wszedłby natychmiast w życie w obu państwach i że rząd polski uzależnia przyjęcie podobnych propozycyj Litwy od odpowiedzi Niemiec w tym przedmiocie.

Pogłoski te wywołały w Berlinie wielkie zaniepokojenie i komentują je tam w tym sensie, że Polska chce zmusić Niemcy do zrobienia pierwszego kroku zmierzającego do podpisania t. zw. „Locarna Wschodniego".

Postulaty miast wobec Skarbu

ZWIĄZEK MIAST DOMAGA SIĘ WYPŁATY NALEŻNEGO MU UDZIAŁU W PODATKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (ab) Zarząd Związku miast polskich złożył memorjał Ministrowi skarbu, zawierający **postulaty miast w stosunku do Min. skarbu.** Związek przedstawił prośbę o wydanie zarządzeń, zmierzających do **wypłacenia miastom zaległych za czas od 1923 r. do stycznia 1926 r. należności z tytułu wymiaru państwowego podatku przemysłowego od wszystkich przedsiębiorstw państwowych, analogicznie do** polecenia wypłaty należności od polskich kolei państwowych. Pozatem miasta domagają się wypłaty zaległych sum z tytułu udziału w państwowym **podatku dochodowym.**

Reorganizacja sądów

przeprowadzona na całym obszarze Rzplitej.

Warszawa, 9. stycznia. (Tel. G. P.). 8. i 9. obradował pod przew. ministra Cara **zjazd prezesów sądów apelacyjnych,** poświęcony nowej organizacji sądownictwa. W dwudniowych obradach omówiono **całokształt zagadnień praktycznych, wiążących się z wprowadzeniem w życie nowego ustroju sądownictwa,** a w szczególności ostatnie rozporządzenia wykonawcze, poczem prezesi **złożyli sprawozdania z przebiegu prac organizacyjnych w swoich okręgach.** Ze sprawozdań tych wynika, że **nowy ustrój sądów został we wszystkich okręgach apelacyjnych wprowadzony w całej pełni,** nie powodując żadnych tarć ani trudności. Odroczenie prac jest nie do pomyślenia, gdyż wprowadziłoby **dezorganizację oraz zamęt** z uszczerbkiem dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

REWIZJA TRAKTATU HANDLOWEGO Z AUSTRJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. stycznia (ab) W Wiedniu rozpoczynają się we czwartek rokowania **o rewizję traktatu handlowego polsko-austrjackiego.** Wyznaczenie terminu podjęcia rokowań nastąpiło wskutek interwencji posła p. Badera. Punktem wyjścia do rokowań jest **ograniczenie importu niektórych artykułów polskich do Austrji, a** zwłaszcza świń.

Pożyczki państw. dla inwalidów, wdów i sierot, na cele przedsiębiorstw koncesyjn.

NA TEN CEL PRZEZNACZONO PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Min. skarbu **uruchomiło w dniu 8 bm. kredyt w kwocie pół miljona złotych** z budżetu i przekazało go Bankowi Rolnemu na udzielanie **pożyczek produkcyjnych inwalidom, wdowom i sierotom celem uruchomienia nowych przedsiębiorstw, względnie rozwoju istniejących.** Wysokość pożyczki wynosić ma **2000 zł. na jednego koncesjonarjusza.** Procent wynosić ma 2—5 rocznie. Pożyczki będą **wydawane na weksle,** posiadające **zabezpieczenie hipoteczne, to warowe,** żyro dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych lub żyro dwóch inwalidów, posiadających koncesje i td.

Podania wnosić należy do Państw. Banku Rolnego (fundusz inwal.dzki). Rozdziału kredytu dokona **komitet pożyczkowy,** w którego skład wchodzi dwóch przedstawicieli inwalidów. Komitet ogłosi w najbliższej przyszłości **szczegółowe warunki.**

Sprzedawania urlopów wypoczynkowych

ZAKAZAŁ P. MINISTER SKŁADKOWSKI.

Warszawa, 9 stycznia. (st) W wielu urzędach państwowych praktykuje się t. zw. **sprzedawanie urlopów wypoczynkowych.** Transakcja ta polega na tem, że urzędnicy zrzekający się urlopów, otrzymują **podwójne wynagrodzenie miesięczne.** P. min. Składkowski wydał okólnik **zabraniający tych praktyk.** Urzędnicy dlatego otrzymują urlopy, **aby rzeczywiście odpocząć** i z większym zasobem sił i zapasem zdrowia powracać do pracy. Handel własnym wypoczynkiem jest niedopuszczalny.

—o—

Przepisy o budżetach związków komunalnych

NIEMAL CAŁY PROJEKT ZOSTAŁ JUŻ UZGODNIONY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 stycznia. (st) W Min. spraw wewn. odbyła się dziś konferencja przedstawicieli Min. skarbu, pracy i opieki społ., oraz spraw wewn. w sprawie opracowywanego przez M. S. Wew. projektu rozporządzenia, dotyczącego częściowej **zmiany dotychcz. przepisów o sposobie układania budżetu przez związki komunalne.** Projekt został przyjęty z wyjątkiem kilku punktów, które będą uzgodnione po zasięgnięciu opinji centralnych organizacyj samorządowych.

REFORMA EGZAMINÓW WSTĘPNYCH W SZKOŁACH ŚREDNICH.

(Tel. ...)

Warszawa, 9 stycznia. (ab) Min. oświaty zamierza zamiast dotychczasowego systemu egzaminów wstępnych w szkołach średnich wprowadzić **egzamina systemem lekcyjnym.** Egzamin wstępny odbywać się będzie na lekcjach normalnych, przyczem kandydaci uczęszczaliby do szkoły jako zwykli uczniowie.

—o—

WSPÓLNIE PADAJĄ...

Kowno, 9. stycznia. (Tel. G. P.). Kowieńskie kupiectwo i przemysł nawiedzone zostały straszną katastrofą trudności gospodarczych, które doprowadziły do licznych upadłości nawet największych firm, co dotknęło bardzo poważnie firmy niemieckie, zaangażowane kapitałem w firmach litewskich.

—o—

KRÓL JERZY.

Londyn, 9. stycznia (Tel. G. P.). Dziś, jak i wczoraj nie ogłoszono porannego biuletynu o stanie zdrowia króla. Ogłaszanie biuletynu tylko wieczorem uważane jest za objaw bardzo pomyślny.

—o—

NIEMIECCY DELEGACI DO KOMISJI RZECZOZNAWCÓW.

Berlin, 9. stycznia (Tel. G. P.). B. Wolfa ogłasza, że rząd Rzeszy mianował jako niemieckich członków „komisji niezawisłych rzeczoznawców finansowych", mającej opracować projekt uregulowania sprawy reparacyjnej, **Dra Schachta** i **Dra Vöglera,** jako zastępców Dra Melchiora i Leona Kastla.

—o—

HOOVER NIE CHCE HUCZNEGO INGRESU.

Nowy Jork, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Nowy prez. Hoover wyraził życzenie, by uroczystości związane z objęciem jego urzędowania, odbyły się w ramach **możliwie najskromniejszych.** Przed objęciem urzędowania **Hoover odbędzie szereg podróży.**

Nowy Jork, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Hoover odbył wczoraj dłuższą konferencję z Coolidgem, którego poinformował o swych wrażeniach z podróży.

„Nev Jork Herald" donosi, że **rząd Stanów Zj. gotów jest uregulować sprawę reparacyj w myśl życzeń aljantów, jeżeli rząd francuski ratyfikuje konwencję finansową francusko - amerykańską, zawartą między Mellonem, a Berangerem.**

—o—

KATASTROFA SAMOLOTU AFGAŃSKIEGO.

Peszavar, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Wczoraj spadł samolot afgański i spłonął przy uderzeniu o ziemię. Pilot został zabity, obserwator odniósł rany. Obaj byli Rosjanami. Inny pilot rosyjski, ranny w czasie bombardowania powstańców, zmarł wczoraj.

SILNE MROZY W STANACH ZJ.

Nowy Jork, 9 stycznia. (Tel. G. P.). W środkowych i zachodnich stanach amerykańskich panują ostre mrozy. W Chicago **zmarło na śmierć 14 ludzi, w stanie Minnesota 20 osób.**

Akademicy w obronie kolegi

którego rodzony brat pozbawił mieszkania.

Wielkie poruszenie przy ul. Żulińskiego.

FILOZOF IV. ROKU NIEPIĘKNIE POSTĄPIŁ WOBEC RODZEŃSTWA. — POTAJEMNIE SPRZEDAŁ MIESZKANIE ZA ODSTĘPNE — BRAT WRÓCIWSZY DO DOMU, ZASTAŁ OBRAZ NIEZWYKŁEGO SPUSTOSZENIA. — KOLEDZY UJMUJĄ SIĘ ZA POKRZYWDZONYM. — INTERWENCJA P. STAROSTY GRODZKIEGO PRZYWRÓCIŁA „STATUS QUO ANTE". — WESOŁA DEMONSTRACJA MŁODZIEŻY. — PAN HALPERN USŁYSZAŁ „KOCIĄ MUZYKĘ".

Lwów, 10. stycznia.

(—) Realność przy ul. Żulińskiego 11a, stanowiąca własność Alfreda Halperna, była onegdaj **widownią niezwykłych zajść,** trwających przeszło 24 godzin. W realności tej od lat mieszkało rodzeństwo **Jaskólskich,** z których najstarszy Jerzy, student IV. roku filozofji został mianowany opiekunem nieletnich wówczas Jana (obecnie słuchacza II. r. filozofji) i Marji, seminarzystki. Każde z rodzeństwa utrzymywało się własnemi siłami.

Od dłuższego już czasu zauważono, iż **Jerzy potajemnie prowadzi pertraktacje z gospodarzem domu w celu opróżnienia mieszkania,** przyczem, jak sam się przyznał, obowiązał się on opróżnić to mieszkanie **w zamian za odstępne w kwocie**

200 dolarów.

Istotnie pertraktacje te zostały sfinalizowane, bo w ubiegły poniedziałek wieczorem Jan Jaskólski powróciwszy z lekcji do domu, **zastał**

na drzwiach kłódkę.

Gdy doraźna interwencja w policji nie odniosła skutku, **Jan Jaskólski przy pomocy kolegów zerwał kłódkę i wszedł do swego mieszkania. Oczom jego przedstawił się**

przykry widok.

Okna były wszystkie wyjęte, cenniejsze meble wyniesione (przez brata Jerzego), przewody elektryczne zerwane, książki i rzeczy wyrzucone na podłogę. Całe mieszkanie wyglądało jakgdyby zdemolowane przez jakąś hordę bandytów lub najeźdźców. Przez całą noc koledzy Jaskólskiego **dyżurowali w tem mieszkaniu bez okien i drzwi.**

Rano Jaskólski zwrócił się o pomoc do

starosty grodzkiego p. Klotza,

który po zaznajomieniu się z tą sprawą, polecił organom policyjnym natychmiast ingerować i doprowadzić mieszkanie do poprzedniego stanu. W międzyczasie koledzy w liczbie 70 osób obsadzili całą kamienicę przy ul. Żulińskiego 11a, by nie dopuścić do ewentualnych niespodzianek ze strony gospodarza.

Ponieważ przez cały dzień panował silny mróz, więc akademicy w celu rozgrzania się

skakali, tańczyli, śpiewali,

wzbudzając sensację w całej okolicy i spotykając się ze zrozumieniem wszystkich mieszkańców, którzy w dowód sympatji zmarzniętym akademikom **ofiarowali herbatę z wiśniakiem i rozmaite smakołyki.** Jednem słowem, przez kilka godzin w kamienicy tej panował **niezwykły ruch.** W południe dopiero wkroczył zastępca kierownika IV. komisarjatu i po spisaniu protokołu z gospodarzem, wydał mu polecenie **restytuowania praw Jaskólskich do mieszkania,** polecając zarazem poczynienie **natychmiastowej naprawy mieszkania** i doprowadzenia do poprzedniego stanu.

Gdy to zostało wykonane i Jaskólski z powrotem z siostrą wprowadził się, **akademicy odśpiewali**

tryumfalną pieśń

i rozeszli się. Jeszcze wieczorem po raz drugi przybyli pod mieszkanie Halperna, któremu urządzili

kocią muzykę.

Policja skierowała przeciwko Halpernowi doniesienie karnę o zbrodnię gwałtu publicznego. Współwinowajca tej afery Jerzy Jaskólski znikł w niewiadomym kierunku. Przesłuchany Halpern na policji zaprzeczył, jakoby dał mu 200 dolarów odstępnego.

Z dnia.

DZIWNE SĄSIEDZTWO.

Lwów, 10. stycznia.

Różne sąsiedztwa zdarzają się na świecie, ale to wydało mi się najdziwaczniejsze; wielki kolorowy afisz z szumnym tytułem: „Węgierska rapsodja" i obok mały biały kwadracik z krzyżykiem, otoczony czarną obwódką — żałobny plakat — rapsodja śmierci. Często wydarzy się, że obok wracających z kościoła nowożeńców, przejedzie karawan — trudno, w codziennem życiu miasta nie można się uchronić przed takiem spotkaniem, ale myślę, że jednak można znaleść osobne miejsce na naklejanie klepsydr, przecież ci, których nazwiska na nich widnieją, nie chcą krzyczącej reklamy kinowej — czarne litery oznajmiają, że z kolorowego afisza życia, przeszli w zaświaty i pragną już tylko ciszy i spokoju.

Nie powinno się pozwolić na takie sąsiedztwa. Niechaj radości kinowo-teatralnego życia nie zakłócają proste, białe z czarnemi obwódkami plakaty smutku. Niechaj powagi „rapsodji śmierci" nie naruszają ani „Węgierskie rapsodje", ani żadne inne szumne reklamy filmowe. Sądzę, że jeśli w mieście jest tyle miejsca na kolorowe afisze, to znajdzie się jeszcze i osobny kąt na wywieszenie nazwisk tych, którzy już od nas odeszli na zawsze.

Uregulowanie ruchu pojazdów.

P. STAROSTA GRODZKI PRZYPOMINA PRZEPISY CO DO RUCHU KOŁOWEGO. — SUROWY ZAKAZ PRZECIĄŻANIA WOZÓW CIĘŻAROWYCH. — WSTRZYMANIE RUCHU NA CZAS PRZEJAZDU STRAŻY POŻARNEJ.

Lwów, 10 stycznia.

P. Starosta grodzki, **Klotz,** polecił wydać ostre zarządzenie **celem bezwzględnego unormowania ruchu ulicznego prawą stroną jezdni i prawidłowego wyprzedzania względnie objeżdżania.** Jedną z głównych przyczyn chaosu w ruchu ulicznym jest **przeciążanie wozów ciężarowych,** co zwłaszcza w obecnym czasie gołoledzi i opadów śnieżnych, utrudniając manewrowanie na jezdni, **tamuje ruch,** powodując „dzikie" objazdy a w konsekwencji sprowadza bagatelizowanie przepisów.

Wobec tego zarządził p. Starosta stałą inspekcję policyjną dla kontroli ładunków wozów zaprzęgowych przy wagach na dworcach głównych załadowczych i **niedopuszczenie do ruchu wozów przeciążonych ponad normalny ładunek 1 tony na konia z tem, iż przy wyciągu pod górę powyższe obciążenie ograniczyć się winno do połowy.** Ponadto posterunki polic., pełniące służbę na środku jezdni, winny wyłączać z ruchu wozy przeciążone. Powyższe zarządzenie nie wyklucza dalszego urzędowania na zasadzie **przepisów o dręczeniu zwierząt.**

Wreszcie na sygnalizowane specjalną trąbką zbliżenie się trenu pojazdowego straży pożarnej mają posterunki uliczne **wstrzymać cały ruch pojazdów na jezdni, nie wyłączając wozów tramwajowych.**

Kogucia wojna w Pasiekach hal.

WALKA GÓRSKICH Z KOGUTAMI. — DRĄŻEK ZOSTAŁ PUSZCZONY W ŻYWY RUCH. — KOGUTOWEJ USZKODZONO OKO, KOGUTOWI RĘKĘ.

Lwów, 10. stycznia.

(—). W jednym z domów w Pasiekach Halickich sąsiadują ze sobą rodziny Michała **Górskiego** i Wojciecha **Koguta.** Między rodzinami temi jednak nie panowała najlepsza zgoda i często przychodziło do utarczek słownych. Dnia 22. sierpnia ub. r., gdy Górski powrócił do domu, zastał swą żonę zalewającą się łzami z powodu jakiegoś sporu z Kogutową. Zirytowany tem Górski wpadł do mieszkania Koguta i **kopnął jego żonę, Karolinę.** W obronie żony stanął Kogut, który chwycił drążek i zamierzył się na Górskiego. Awantura poczęła stawać się coraz groźniejsza, gdyż na widok drążka Górski wydobył nóż, którym usiłował **dźgnąć Kogutową.** W samą porę Wojciech Kogut zdołał swą żonę zasłonić, niemniej jednak udało się Górskiemu zranić **Kogutową w oko, a Koguta w rękę.** Dopiero innym lokatorom, którzy w międzyczasie przybiegli z pomocą, udało się poważnionych i poranionych rozdzielić.

Epilog tej niebywałej awantury arabskiej miał się rozegrać wczoraj przed sędzią Szulisławskim, jednakże **rozprawę** odroczono celem zarekwirowania aktów procesu cywilnego.

„Babcia" Aniela z kawiarni Belmont

okradła zastawę wartości 5 tys. złotych.

CZĘŚĆ SKRADZIONEGO ŁUPU UKRYŁA U KREWNEJ NA BOGDANÓWCE

Lwów, 10 stycznia.

(—) W kawiarni „Belmont" przy ul. Kościuszki od dłuższego już czasu zauważono **systematyczne znikanie częściami zastawy stołowej.** Jak obliczono, **zginęła zastawa przedstawiająca wartość 5 tys. zł.** Badania, prowadzone na własną rękę przez właścicieli, nie dawały żadnego rezultatu, aż dopiero wczoraj udało się policji wykryć sprawców tych kradzieży w osobie **miejscowej „babci" Anieli Szpal,** która kradzione przedmioty ukrywała u swej krewnej Marji Budycz, zamieszkałej na Bogdanówce.

W czasie przeprowadzonej rewizji u Budyczowej, **znaleziono część tych przedmiotów,** resztę zaś Szpala ukryła w innem miejscu, którego chwilowo nie chce wyjawić. Obie złodziejki aresztowano.

Tarnopolski desperat w Warszawie

usiłował się zastrzelić z korkowego rewolweru.

PRZYCZYNĄ — BRAK PIENIĘDZY I POMIESZCZENIA.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w styczniu.

Onegdaj posterunkowy na Krak. Przedmieściu przed **pałacem Rady ministrów** usłyszał **w nocy odgłos kilku wystrzałów rewolwerowych,** a następnie **rozpaczliwe wzywanie na pomoc.** Pospieszył na ratunek i ujrzał przed kawiarnią „Bristol" **22-letniego Rudolfa Mokanka,** mieszkańca Tarnopola, byłego ucznia, obecnie bez pracy, który stał oparty o mur, w ręce trzymał rewolwer.

Mokanek zeznał, że 4. bm. przyjechał z Tarnopola do Warszawy. Przygnębiony brakiem dachu nad głową i pieniędzy, postanowił pozbawić się życia. **Kupił... tzw. korkowiec.** W chwili, gdy miał oddać strzał, ręka mu drgnęła i nabój korkowca **rozprysł się na twarzy, czole i oczach,** osmalając i parząc desperata.

Policjant odprowadził niedoszłego samobójcę do szpitala.

Złapany na gorącym uczynku.

Lwów, 10. stycznia.

(—). Policja na dworcu głównym ujęła wczoraj niejakiego Jerzego Szuchewicza, który **na cudzą legitymację kolejową** odbył podróż do Rawicza. Wobec stwierdzenia faktu oszustwa Szuchewicza oddano do aresztów policyjnych.

Tuka zamierzał oderwać Słowację i przyłączyć ją do Węgier?

SENSACYJNE REWELACJE ZE ŹRÓDEŁ CZESKICH. — SPECJALNE BIURO SZPIEGOWSKIE W WIEDNIU. — MOŻLIWOŚĆ USTĄPIENIA MINISTRÓW SŁOWACKICH.

Praga, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Przesłuchanie aresztowanego posła Tuki zostało już zakończone. Ma się rozpocząć przesłuchanie świadków. Interwencja w sprawie zwolnienia Tuki z aresztu została odrzucona. Za podanie nieścisłych wiadomości o Tuce skonfiskowano kilka pism na Słowaczyźnie.

Prager Presse donosi, że w Bratysławie mówi się, jakoby Tuka zmierzała do **odłączenia Słowaczyzny od państwa i przyłączenia jej do Węgier.** Tuka miał **50 współpracowników, głównie b. oficerów.** Przygotowany był **plan obsadzenia słowacko - morawskiej granicy sztuczne go wywołania powstania i utrzymania tej granicy przeciw wojskom czechosłowackim aż do nadejścia posiłków z Węgier.** Głównie jednak zajmował się Tuka szpiegostwem i miał we Wiedniu specjalne **biuro szpiegowskie prowadzone przez niemieckiego pułkownika,** finansowane **przez źródła węgierskie.**

Praga, 9. stycznia (Tel. G. P.). „Vecerni Listy“ zamieszczają wywiad z posłem ks. Hlinką w sprawie aresztowania posła Tuky. Ks. Hlinka stwierdza, że dotknęło to całe stronnictwo słowackich ludowców **Niedopuszczalne jest, ażeby jeden z członków stronnictwa zasiadał na fotelu ministra, a drugi był jednocześnie więziony, mimo, że nie ma dowodu zbrodni. Dlatego też nie jest wykluczone, że dojdzie do dymisji obu ministrów słowackich.**

Zakończenie sporu Kwirynału z Watykanem?

RZĄD WŁOSKI PONO CHCE PRZYZNAĆ PAPIEŻOWI SUWERENNOŚĆ NAD PEWNEM TERYTORJUM.

Rzym 9. sierpnia. (Tel. G. P.) Na porządku dziennym najważniejszych spraw w Watykanie stoi obecnie t. zw. kwestja rzymska. Rząd włoski gotów jest ustąpić Stolicy Apostolskiej terytorjum o zaludnieniu 11—15 tys. mieszkańców. Papież sprawowałby nad tym obszarem nominalną władzę suwerenną. O ile Papież wyrazi zgodę na takie rozwiązanie sprawy, zakończy się zatarg, który od pół wieku dzieli Watykan od Kwirynału. Papież mógłby opuszczać wówczas Watykan i przestałby się już uważać za więźnia Watykanu.

Krwawe rozruchy w Japonji.

Osaka 9. stycznia. (Tel. G. P.) W prefekturze Gifu przyszło do poważnych rozruchów w związku ze sprawą nawodnienia pól. W czasie starcia z policją 40 osób zginęło lub odniosło rany. Z Tsurugi wysłano na pomoc oddziały wojskowe. Konflikt wybuchł na tle prac irygacyjnych, które miały objąć przestrzenie, należące do rolników. Do rozruchów doszło wskutek olbrzymich szkód, jakie ponieśli właściciele tych obszarów.

—o—

Calles obłąkany.

Nowy Jork 9. stycznia. (Tel. G. P.) B. prezydent meksykański Calles został dotknięty zupełnym rozstrojem nerwów. Twierdzą, że stan ten równa się kompletnemu obłąkaniu, z którego lekarze mają go nadzieję wyleczyć w Nuevo Leon.

Jako kandydatów na prezydenta do przyszłych wyborów wymieniają b posła w Londynie Valenzuela oraz b. posła w Brazylji Rubio.

Wielki wybuch wulkanów w Chile.

LICZNE OFIARY. — OLBRZYMIA PANIKA WŚRÓD LUDNOŚCI. — MORZE OGNIA, LAWY I OPARÓW.

Buenos Aires 9. stycznia. (Tel G. P.) Nowa klęska nawiedziła prowincję Lanhuile w Chile. Nastąpił tam niespodziewanie wybuch wulkanu Calbuco, którego trzy kratery wyrzucają olbrzymie masy lawy, szerząc zniszczenie.

Jednocześnie nastąpił wybuch wulkanu Puyhne, odległego o 200 klm. Wybuchom towarzyszą silne trzęsienia ziemi.

Zbiory zostały zniszczone. Warstwa lawy dosięga w wielu miejscach 10 m. grubości. Potworzyły się gorące źródła, szerząc spustoszenie wśród bydła. Ludność ogarnięta paniką, ucieka. Do Puerto Mond przybywają całe rzesze rannych i bezdomnych.

Utrzymują oni, że ofiarą wybuchu **padły liczne istnienia ludzkie.**

Wulkan Calbuco przedstawia wno cy niesamowity obraz. Olbrzymia przestrzeń zalana jest jednem wielkiem morzem światła, a grozy dodają pożary okolicznych lasów. Komunikacja zupełnie przerwana. Okolice te były zamieszkane **przeważnie przez kolonistów niemieckich.**

Płynąca w pobliżu wulkanu Calbuco rzeka Percade cała **spowita jest kłębami dymu i pary,** wytwarzanej spływającą gorącą lawą.

Sukces Polski na zawodach narciarsk. w Westerowie (Czechosłowacja).

Westerowo, 9. stycznia. (Tel. G. P.). Odbyły się w Westerowie (Czechosłowacja) **dwudniowe zawody narciarskie,** obesłane przez najlepszych zawodników czechosłowackich i polskich i kilku Norwegów. W pierwszym biegu na 18 km.) **najlepszy czas i pierwsze miejsce osiągnął Bronisław Czech (Polska) 1.07.47,** 2) Nemetzky (Czechosłowacja) 1 11 04, 3) Motyka Zdz. (Polska), 4) Sigmund Ruud (Norwegja), 5) Simonsen (Norwegja), 6) Stehlik (Czech).

Dziś rozegrano konkurs skoków: 1) Norweg Ruud, 2) Nemetzky (Czechosł.), 3) **Czech Bronisław, 4) Romus** (Polska)

Ostateczny wynik zawodów kombinacyjnych 1) **Ruud (Norwegja),** 2) **Bronisław Czech (Polska), 3) Nemetzky (Czechosłowacja).**

ZJAZD AKAD. „MYŚLI MOCARSTWOWEJ“.

Warszawa 9. stycznia. (Tel. G. P.) Rada naczelna „Myśli Mocarstwowej“ akademickiej młodzieży zachowawczej, zebrana w Warszawie w dniu 8. i 9. bm. zajmowała się obszernie omówieniem **całokształtu potrzeb życia akademickiego.** — Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego, dalej depesze do min. Świtalskiego i ks. Janu za Radziwiłła.

Rada postanowiła urządzić ankietę, **któraby zebrała materjały.** mogące pomóc w doskonaleniu, zarówno struktury samopomocowej, jak i nieodpowiadającej potrzebom życia akad obecnej organizacji Związku Nar polskiej młodzieży akad Zjazd uchwalił wytyczne postępowania w związku z wyborami na zjeździe ogólno-akademickim Wieczorem Rada naczelna złożyła wizytę pułkownikowi Sławkowi i odbyła z nim dłuższą konferencję

—o—

Sensacyjny proces o bigamje.

ISTNY SKETCH KABARETOWY. — JASNOWIDZĄCA, KTÓRA MA KŁOPOT ZE SWOIMI MĘŻAMI. — ROZPRAWA, NA KTÓREJ POKŁADANO SIĘ ZE ŚMIECHU.

Paryż, w styczniu.

(=) Przed sądem przysięgłych w Paryżu stanęła w tych dniach niejaka **Marja Brachet,** oskarżona o bigamję. Proces ten ze względu na oskarżoną, która jest z zawodu **„jasnowidzącą“** i ze względu na towarzyszące mu okoliczności, zamienił się w

istny sketch kabaretowy,

budzący co chwilę wybuchy śmiechu **wśród rozbawionego audytorjum sądowego.**

P. Brachet, poślubiwszy pierwszego męża, odgadła odrazu, jako jasnowidząca, że nie zazna szczęścia w tym związku i dlatego

poślubiła drugiego,

nie uważając za stosowne **rozwieść się z pierwszym małżonkiem.** Pierwszym szczęśliwcem był niejaki **Terrat,** z zawodu **mechanik,** którego p. Mary poślubiła w Paryżu i przeniosła się z nim do **Saint-Martin de la Plaine.**

W miasteczku tem młoda mężatka zyskała sobie **bardzo liczną klientelę,** mąż ją uwielbiał — **słowem szczęście było zupełne.**

Naraz oświadczyła p. Brachet swemu małżonkowi, że jako jasnowidząca wie z wszelką pewnością, że on ją w roku 1924 **zdradzi ze szczupłą brunetką,** melancholijnego usposobienia — Przeczytała oto w gwiazdach i nieszczęście to jest **nieuniknione.** Nieznajoma uwodzicielka nazywać się będzie **Lucilla.**

Mąż śmiał się z tej przepowiedni ukochanej żoneczki Ta jednak od tej chwili

zapadła w głęboką rozpacz.

Aż wreszcie pewnego dnia p. Brachet, pragnąc widocznie uniknąć oczekującego bolesnego ciosu, **drapnęła od męża,** który ją miał za dwa lata zdradzić z brunetką Lucillą. Jako jedyną pamiątkę po sobie pozostawiła „niewiernemu“ małżonkowi **rozpaczliwy list,** w którym raz jeszcze powtórzyła mu **tragiczny prognostyk** i, oblewając papier łzami, życzyła mu szczęścia.

Po ucieczce z domu p. Mary znalazła się w Paryżu i tam poznała zamożnego kupca, **Hiszpana Lopeza,** za którego wkrótce przy pomocy jakichś dokumentów, w których nie było mowy o jej stanie cywilnym, **wyszła za mąż.** Lecz i w tym związku **nie znalazła szczęścia.** Jej gwiazdka i tym razem przepowiedziała jej, **że niezadługo także Hiszpan ją zdradzi.** Od tej chwili jęła to powtarzać mężowi tak często, że ten wreszcie razu pewnego przy pomocy laski **usiłował złamać nieprzebłagane fatum.**

Wówczas dotknięta do żywego jasnowidząca zatelegrafowała do swego pierwszego małżonka **„Przepowiednia się ziściła! Krzywdzą twoją żonę! Przyjeżdżaj!!“**

P Terrat na skrzydłach ptaka przyleciał do Paryża, odszukał mieszkanie, które zajmowali małżonkowie Lopez i **wybił brutalnemu Hiszpanowi dwa zęby.** W chwili jednak rozprawy między dwoma mężczyznami jasnowidząca zniknęła i **wpadła jak kamień w wodę.** Ale tym razem pozostawiła list swemu drugiemu mężowi, prorokując mu, że w r. 1929 zakocha się **w korpulentnej małej kobietce, za którą będzie szalał.**

— Czy chciałby się pan pogodzić z żoną? — pyta przewodniczący p. Lopeza, który posiada już miast wybitych **dwa złote zęby.**

— Z rozkoszą!!

W takiej atmosferze toczyła się ta jedyna w swoim rodzaju sprawa Nic więc dziwnego, że po pół godzinie został ogłoszony wyrok, **uniewinniający p. Mary.**

Po ogłoszeniu wyroku jasnowidząca z uroczym uśmiechem wręcza zamkniętą kopertę przewodniczącemu.

— Proszę otworzyć. Pisałam to miesiąc temu. **Tam jest powiedziane, iż będę z pewnością uniewinniona**

—o—

„Mecenas" chodorowski prosi dyrekcję tramwajów o pożyczkę dla klienta.

SPRYTNY OSZUST W CHARAKTERZE ADWOKATA. — ZA 10 ZŁ. I PIWO NAPISZĘ PODANIE. — WESOŁE QUI PRO QUO WE LWOWIE.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w styczniu.

Aczkolwiek Chodorów posiada aż **9 adwokatów,** to nie musi być ich wiele, skoro **Aleksander Starowiuk** otworzył sobie jeszcze jedną kancelarję adwokacką. Wprawdzie zarówno sam pan „mecenas" swoim wyglądem, jak i jego gabinet pracy, mieszczący się w małej walącej się chacie zbytniego zaufania nie budzą, to przecież jest już **spora ilość ludzi,** głównie chłopów z okolicy, którzy zasięgali porady prawnej u pana „mecenasa".

A rady te są tak świetne, że opowiadają o nich w całej okolicy. Oto jeden z tych tysięcznych kawałów, któremi się Starowiuk w swej praktyce posługuje.

Przed kilkoma tygodniami pan „mecenas", urzędujący najczęściej w restauracji Moskwy, spotkał się z zamożnym gospodarzem z Rudy **Iwanem Melnykiem,** który potrzebował chwilowej pożyczki.

— Napiszę wam podanie i wyrobię pożyczkę — zaofiarował się Starowiuk ale pod warunkiem, że zapłacicie mi **10 zł. za fatygę i piwo.** Umowa stanęła. Chłop, który od szeregu miesięcy daremnie kołatał o pieniądze po różnych bankach, wręczył Starowiukowi żądane honorarjum i zapłacił sute śniadanie, zakrapiane często wódką.

Starowiuk jadł z apetytem pił jeszcze więcej, następnie zażądał pióra i papieru i zaczął się zastanawiać, gdzie wnieść podanie. Wybór był trudny, jako że pan mecenas był we Lwowie przed dziesięciu laty, a fałszywego adresu podawać nie chciał.

Głowił się więc nieborak i po dłuższej chwili wykombinował, że jeśli we Lwowie jest **tramwaj, to musi być dyrekcja,** która ma tak wielką ilość pieniędzy, że nie wie, co ma z nimi zrobić i prawdopodobnie pożycza na wysokie procenta. Napisał tedy podanie, zaadresował do **„Dyrekcji tramwajów"** i wręczył chłopu z nakazem, by natychmiast list nadał na pocztę.

Melnyk list wziął i szedł na pocztę, ale w drodze rozmyślił się i postanowił celem szybszego załatwienia sprawy, osobiście list wręczyć. Nie było to dla Melnyka rzeczą łatwą, gdyż i czytać nie umiał, a Lwowa nie znał zupełnie. Wreszcie Melnyk udał się do Lwowa i po długiem chodzeniu i błąkaniu się **dotarł do elektrowni.**

Lecz jakież było jego rozczarowanie, gdy jeden z urzędników, przeczytawszy podanie, wytłumaczył mu, że Melnyk padł ofiarą **najzwyklejszego oszustwa.**

Na szczęście sprawa skończyła się dobrze, gdyż p. X., widząc rozpacz chłopa, napisał bilet do jednego ze znajomych dyrektorów banku, gdzie Melnyk otrzymał pożyczkę.

Romantyczna przygoda automobilisty.

STARA KOBIETA Z KOSZYKIEM W RĘKU. — A, CO TE SPODNIE? — PODSTĘP OCALIŁ MIŁOSIERNEGO AUTOMOBILISTĘ OD ŚMIERCI.

Paryż, w styczniu.

(jp). Historje rozbojnicze są w obecnych czasach znowu coraz częściej na porządku dziennym, tak, że nie możemy się skarżyć zaiste, aby w epoce, w której żyjemy, brak było niezwykłych i

romantycznych przygód.

Doświadczył tego pewien automobilista, jadący do Paryża. Pożerając kilometry porą wieczorną, zobaczył nagle wychylającą się z cieniów nocy jakąś

postać, owiniętą w chusty.

Postać ta wznosiła ręce do góry, dając widocznie **automobiliście znak, aby się zatrzymał.** Gdy ten uczynił zadość temu niememu wezwaniu, ujrzał przed sobą jakąś **starą kobietę z koszykiem w ręku,** która błagalnym głosem prosiła go, aby się nad nią ulitował i **podwiózł ją do pobliskiego miasta,** gdyż niema sił odbyć pieszo tej drogi.

Litościwy podróżnik chętnie zadość uczynił tej prośbie, ale w chwili, gdy kobieta wsiadała do wozu, spostrzegł wychylające się z pod spódnicy

spodnie męskie.

Błyskawiczna myśl przebiegła mu przez głowę. Nic innego, tylko

zamaskowany bandyta.

Lecz tajemniczy towarzysz siedział już w wozie i trudno się go było pozbyć. Automobilista ukrył swoje przerażenie i puścił się w drogę, bacząc tylko pilnie na ruchy swego towarzysza. W pewnej chwili zakiął siarczyście, mówiąc do tajemniczej postaci: **Jakiś defekt w motorze, wysiądźcie kobieto na chwilę, muszę zobaczyć, co się to stało.**

Tajemnicza postać nie spostrzegła się snać na podstępie i wysiadła z auta. Lecz w tej chwili automobilista dał pełny gaz i **zniknął z oczu niepożądanego towarzysza.** Gdy się odsadził od niego na bezpieczny dystans, zaglądnął do pozostawionego w wozie koszyka i rzeczywiście znalazł w nim pod warstwą kartofli i buraków **ostro nabity rewolwer.**

Ta zakończona szczęśliwie niebezpieczna przygoda, zapewne oduczy automobilistę od podobnych uczynków miłosierdzia.

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Mimochodem.

NAJSMUTNIEJSZY CZŁOWIEK.

Lwów, 10 stycznia.

— Czy wie pan, — spytał znienacka Hilary — kto jest najsmutniejszym człowiekiem?

Odparłem:

— Zdaniem Żeromskiego — policjant polski.

— Nie, znam jeszcze smutniejszego. Jest listonoszem pieniężnym. Koledzy od listów i paczek zazdroszczą mu, że od każdej doręczonej kwoty „obrywa" jakąś prowizję. Ale ja zauważyłem, że człowiek ten jest stale zmartwiony. Wygląda, jakby cierpiał na melancholję. Wreszcie wczoraj, gdy przyszedł do mnie z oczyma zaczerwienionemi i pełen westchnień, zapytałem go wprost. Co się z panem dzieje? Ojczyzna potrzebuje obywateli uśmiechniętych, a pan chodzi stale jak za karawanem. Przecież nie jest pan egzekutorem podatkowym. Wnosi pan do każdego domu promień radości, bo chyba nikt nie płacze, podpisując recepis pieniężny. Co panu dolega? A on — wie pan, co odpowiedział?

— Nie domyślam się nawet.

— Powiedział: Ah, żeby wrogowie moi mieli taką radość, jaką ja roznoszę. Pan myśli, że ja mam dużo takich klijentów jak pan? Niestety, ja przeważnie noszę pensję emerytom państwowym, wdowom zaborczym i rencistom Zakładu Pensyjnego. Czegoż ja nie widzę, czego się nie nasłucham! Panie drogi, niechby się pan kiedy tak pofatygował ze mną na pierwszego, gdy zapowiedzianego dodatku nie wyasygnowali. Niechby pan raz zobaczył, co się dzieje, gdy taka wdowa zamiast 30 zł. miesięcznej pensji, dostanie tylko dwadzieścia, bo odciągają jej za jakieś „fałszywe zlikwidowanie", dokonane przed miesiącami. Ja to wszystko widzę. Widzę wdowy po radcach przy balji. Widziałem siwą jak gołąb wdowę po pewnym hofracie, jak szorowała podłogę. Panie, ja nie żartuję. Ja wiem, co życie kosztuje i wiem, ile tym ludziom przynoszę. Gdy wdowie do dyrektorze dóbr, która cały majątek szczęśliwie ulokowała w różnych patrjotycznych pożyczkach, przynoszę z Zakładu Pensyjnego 60 zł. kwartalnie, obliczam sobie, co ona z tego może kupić. I nie dziwię się, że cały dzień leży w łóżku, bo nie stać jej na opał i żywność. Widzę, jak meble, które od lat stały na tem samem miejscu, nagle znikają z mieszkania, aby już nie powrócić. Wiem, co to znaczy. Mówią, że ja mam „obrywki", a ja naprawdę czasem... Ja się wstydzę za Polskę. Gdybym mógł, rzuciłbym w tej chwili tę torbę i czapkę, żeby nie patrzeć więcej na to, co się dzieje...

Hilary urwał, by po chwili cicho dodać:

— Tak mi tłumaczył ten człowiek swój smutek, a ja zrozumiałem, że źle mieć serce. Ono fatalnie działa na gorliwość służbową i lojalność obywatelską. Obawiam się, że ów listonosz któregoś dnia naprawdę nie wytrzyma. Albo go zredukują.

yn

Ciągnienie loterji klas.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. (st) Dziś w pierwszym dniu ciągnienia III kl. 18 loterji państwowej **główna wygrana 20 tys. zł. padła na nr. 43096,** 5 tys. na nr 41105, 2 tys. zł. nr. 142533, 1.000 zł na nr. 80155, 120934. 500 zł. nr. 44822, 95816, 102730, 155185 i szereg następnych po 300 i i.

Z sali koncertowej.

Koncert pianisty dra Henryka Guensberga.

Lwów, 10. stycznia.

W roli towarzysza tutti quanti pierwszorzędnych śpiewaczek i śpiewaków oraz słynnych skrzypków i wiolonczelistów przyczynił się już pianista H. Guensberg niejednokrotnie do artystycznego powodzenia produkcyj urządzanych przez imprezę M. Tuerka i zasłużył sobie rzetelnie na miano znakomitego i wykwintnego akompanjatora. Zebrane na tem polu oklaski i objawy uznania już przebrzmiały, należą do przeszłości i nie harmonizowały istotnie z posępnym widokiem całych rzędów niezajętych foteli podczas recitalu fortepianowego, czyli samodzielnego popisu pianistowskiego dra Guensberga. (Wtorek 8. bm.). Przypuszczam więc, że nastręczała się tu koncertantowi sposobność do niezbyt wesołych refleksyj na temat wdzięczności lwowskiego świata muzykalnego....

Jeżeli ma być mowa o sukcesie artystycznym wtorkowego wieczoru — niezależnym zresztą od frekwencji publiczności — to zaznaczyć wypada, że na punkcie układu programu możnaby sformułować pewne zarzuty i przesłać je pod adresem dra Guensberga. Pietyzm dla Schuberta (jako jubilata w sezonie bieżącym) jest godnym uznania, lecz nie popłaca, gdyż ckliwe o przydługich rozmiarach utwory fortepianowe słynnego pieśniarza nie budzą już głębszego zainteresowania w sferach słuchaczów Po za tem obejmował onegdajszy program arcydzieła klasyków i utwory Chopina znane urbi et orbi, a jako interpreta nadawał by się raczej w tym wypadku właśnie pianista zupełnie nieznany naszej publiczności. Wykonanie sumienne, precyzyjne, a nawet miejscami wzorowe warjacyj Beethovena, albo bardzo ogranych utworów Schuberta nie mogło obudzić dość intensywnego zajęcia się publiczności, albo rozniecić iskry entuzjazmu. Wyższe już powodzenie towarzyszyło brawurowej chwilami interpretacji Schubertowskiego „Erl-König“ (w transkrypcji Liszta). Z utworów Chopina wymieniam z serdecznem uznaniem pięknie wykonane preludjum, a nie mogę natomiast zastosować żadnego superlatywu do niefortunnie odegranego polonezą As-dur. Rytmika i przejrzystość nie dopisały, a niedokładna interpretacja pozostawiała pod względem technicznym niejedno do życzenia. Nadmiar siły a minimum precyzji.

Być może, że cząstkę tych na końcu wymienionych niepowodzeń należy przypisać chwilowej jakiejś niedyspozycji koncertanta. Zaznaczyłem już w wstępnem słowie, że widok próżnej po większej części sali koncertowej nie usposabia koncertanta dodatnio i nie działa podniecająco na polot pianisty..

Fr. Neuhauser.

Inżynier przegrawszy rządowe pieniądze
sfingował napad bandycki.

PRASA DOMAGA SIĘ ZAMKNIĘCIA ŁAJDACKIEJ JASKINI GRY.

Bukareszt, w styczniu.

(m) Na dworcu Titu przed kilku dniami znaleziono zranionego inżyniera Silioni. Przyprowadzony do przytomności zeznał on, że napadło go kilku bandytów, którzy wyrwali mu teczkę zawierającą **300.000 lei,** poczem zadali mu cios jakiemś tępem narzędziem.

Władze wszczęły śledztwo, które wydało **rewelacyjne wyniki.** Okazało się, **że żadnych bandytów nie było i że cały „napad“ został sfingowany** dla zatarcia śladów nadużyć. Inż. Silioni, reprezentant pewnego przedsiębiorstwa rządowego, otrzymawszy 300 tys. lei na wypłaty, udał się do jednego z klubów gry w Bukareszcie, gdzie spodziewał się sumę tę potroić, lecz — jak zwykle bywa w takich wypadkach — **przegrał wszystko.** Wówczas postanowił sfingować napad bandycki, by w ten sposób upozorować zniknięcie gotówki.

W związku z tą aferą prasa stołeczna energicznie domaga się od rządu **zamknięcia owej jaskini gry,** gdzie pod płaszczykiem eleganckiego klubu towarzyskiego odbywa się **co nocy bezczelne ogrywanie naiwnych gości,** spodziewających się przy pomocy bogini fortuny pomnożć pieniądze często nie swoje.

Z teatru Małego.

(„Wesele na Kurpiach“, widowisko w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami przez ks. Władysława Skierniewskiego, libretto w opracowaniu Adama Chętnika. Występ Teatru Regionalnego w Płocku, pod dyrekcją Tadeusza Skarzyńskiego).

Lwów, w styczniu.

Przybycie do Lwowa Teatru Regjonalnego poprzedziła fama wielkich sukcesów, odniesionych w Warszawie i Poznaniu — fama, jak się okazało, wcale nieprzesadzona i najzupełniej zasłużona. „Wesele na Kurpiach“ to widowisko istotnie niezmiernie interesujące i nawskroś oryginalne.

Wesele — to nie uczta, a nie jeno zabawa, lecz nadewszystko uroczystość zakładzin nowego domu — kamień węgielny przyszłej rodziny — podwaliny obowiązku społecznego. Doniosłość tej przełomowej chwili w życiu, znaczenie „świętego stanu“ małżeńskiego, wymagały utrwalenia go za pomocą uświęcającego obrzędu. Wesele u ludu polskiego, jak zresztą u innych, Słowian, jest aktem uroczystym, złożonym z największej ilości obchodów, mających tradycyjnie przekazane formy. Nawet w tych okolicach, w których inne zwyczaje ludowe poszły w zapomnienie, gody weselne trwają od wieków w mało zmienionej postaci. Tradycją uświęcone przechodziły z pokolenia na pokolenie.

I oto p. Tadeusz Skarzyński, dyrektor teatru w Płocku, powziął w porozumieniu ze znanym badaczem folkloru, ks. Władysławem Skierniewskim, wspaniałą myśl stworzenia widowiska, któreby wiernie przedstawiało obyczaj weselny na Kurpiach, owym kraju odwiecznych borów i grząskich bagien, leżącym w nadnarwiańskich stronach, w częściach powiatu kolneńskiego, ostrołęckiego i przasnyskiego. Zamiar tem godniejszy uznania, iż obyczaj weselny na Kurpiach w nieskażonej i pierwotnej postaci ledwie tu i ówdzie się zachował.

Widowisko ujęto w cztery obrazy: Wypyty — Rajby — Rozpleciny i Oczepiny. Są to momenty obyczaju weselnego wśród ludu całej Polski rozpowszechnione, choć wszędzie swoiście przetworzone i lokalnemi domieszkami wyposażone. Wpleciono w tok widowiska piękne tańce oryginalne: Powolniaka, Okrąglaka i Olendra, rozsypano mnóstwo prześlicznych pieśni i śpiewek ludowych — stworzono wizję niezwykle barwną, rozśpiewaną, chwytającą za serce i wrażającą się głęboko w pamięć.

Dyrektorowi Czarnowskiemu należą się wyrazy szczerej wdzięczności za sprowadzenie do Lwowa tej przepięknej imprezy artystycznej. Kto żyw, powinien pospieszyć do Teatru Małego, a z pewnością nie pożałuje. Zwłaszcza dla młodzieży szkolnej jest to widowisko bardzo wartościowe. **Zastępca.**

FEJLETON „GAZ POR.“ z 11. I. 1929.

RENE D'ANJOU.

MUFKA.

Cecylja Tournadour mówiła sama do siebie:

— Zabaczmy tę mufkę. Wyszła z mody zupełnie. Muszę ją przerobić. Warta zachodu. Jest bardzo ładna. O, zrobiłam dobry interes kupując ją od tej młodej Rosjanki, która sprzedawała futra swej ciotki dla opłacenia apteki. Zbyt dobry interes! Wyrzucałam to sobie nieraz. Nieszczęsne te wygnanki, w jakiej są nędzy...!

Ujmę trochę puchu, bo jest za duża i zmienię podszewkę. Co to trzeszczy pod mojemi palcami? Niby papier...? Ależ tak! Koperta, dobrze zapieczętowana czerwonym woskiem, koperta z odciśniętym herbem i koroną. Także pomysł w ten sposób listy przesyłać! Biedna kobieta, kryła się pewnie! Jest adres: Księżna Lubomirska w Petersburgu. List nie ciężki... Co tam może być w środku? Banknoty? Czeki bankowe? Testament? Nazwa Saint-Petersbourg wskazuje na czasy dość odległe.

Jak się to stać mogło, że sprzedano mufkę ze skarbem, schowanym w piórach? Młoda Ksenia mówiła mi coprawda, że sprzedaje futra dla spłacenia długów.

Właścicielka mufki znikła widocznie, a spadkobierczyni nie znała miejsca jej kryjówki.

Co robić? Kupiłam mufkę, nie pudełko do listów. Nie mogę otworzyć koperty zaadresowanej do kogoś innego... byłoby to niedelikatnie z mojej strony Cóż z tego, że mufka do mnie należy! Miałabym przez całe życie wrażenie, jakgdybym nadużyła czyjegoś zaufania.

Postaram się odnaleźć osobę, co mi mufkę sprzedała. Sprzedaż miała miejsce w lokalu T-wa Pomocy Wygnańcom z Rosji. Powinnam mieć w notesie adres Kseni, bo posłałam jej książki... ale dziesięć lat od tej pory minęło!

Spróbujmy jednakże. Oto jest: Ksenia Ogarew, pensjonat prywatny, ulica Michała-Anioła nr. 7 Włożę tajemniczy list do torebki i jeżeli uda mi się znaleźć jakieś wskazówki pójdę ich śladami, bo nikt na mnie w domu nie czeka i mogę, niestety, wchodzić i wracać, kiedy mi się podoba. W drogę! Biedna wygnanka potrzebuje może bardzo pomocy i ratunku! Możliwe, że fortuna tkwi w tej kopercie Mogłabym z niej korzystać... Zmieniłabym mieszkanie. Wzięłabym inne, z oknami wychodzącemi na południe mniej wysokie. Umówiłabym służącą Pojechałabym do Vichy, na wody, których mi tak potrzeba... Daję słowo, otwieram kopertę! Jestem doprawdy warjatką! Szczęście samo wchodzi mi w rękę i odrzucam je. Przeliczę do trzech i odpieczętuję. Jeden, dwa, trz... nie, nie! Jakie wyrzuty sumienia miałabym przez całe życie! Otworzyć list starannie zamknięty, ukryty przed okiem ludzkiem w mufce... Nie, byłabym złodziejką! Ja — złodziejką...!

*

Jazda. Siadajmy w metro. Może talizman, amulet, relikwię mam przy sobie...!

Otóż jestem na miejscu: ulica Michała-Anioła Nr. 7. pensjonat prywatny.

— Dzień dobry pani (mówię do osoby, która pisze przy biurku i przygląda mi się).

— Dzień dobry pani. Jeżeli pani żąda pokoju, z przykrością muszę oznajmić, że ani jednego nie mam do dyspozycji.

— Nie o to mi chodzi, lecz o pewną informację. U pani mieszkała młoda Rosjanka, panna Ksenia Ogarew.

— Tak. Miałam ją kilka lat u siebie Potem fundusze jej wyczerpały się. Była wątłego zdrowia. Przez kilka miesięcy trzymałam ją darmo.

— To bardzo pięknie z pani strony.

— Tak. Życie jest drogie teraz. Ksenia zwierzała mi się ze swemi troskami: służyłam jej nieraz radą w miarę możności. Oświadczył się jej attache ambasady sowieckiej.

— Och!

— Przyjaciel lat dziecinnych podobno. Powiedział sobie: „Trzeba iść z prądem czasu, albo umrzeć. Ponieważ ustrój trwa, pogódźmy się z nim“. I zaproponował Kseni śluby małżeńskie.

— Pobrali się?

— W sekrecie, w kaplicy prywatnej. Ksenia bowiem jest katoliczką i nalegała na to.

— A teraz? Gdzie mieszka? Mam coś dla niej.

— Przychodzi czasem tutaj, chce bowiem uiścić się z długu i daje mi zaliczki. Mieszkają w dzielnicy Martignac Nr. 110. w pobliżu Świętej-Klotyldy.

— Jadę tam. Żegnam panią i dziękuję.

Wracajmy do metro. Co za położenie tych Rosjan! Albo wygnanie i nędza albo pogodzenie się z faktami dokonanemi. Dzielnica Martignac! Jakże cicha wśród swych ogrodów! Co odźwierna mówi? Na piątem? Bez windy? Trudna rada! Wchodźmy. Pierwsze piętro, drugie piętro... Moje serce zaczyna uderzać o ściany swej klatki. Po co tu przyszłam? Co mnie ci ludzie obchodzą? Czy mam jakie obowiązki względem nich? Przypadek dał mi w ręce kopertę i pełzę na złamanie karku, by ją oddać! Sama siebie nie rozumiem, doprawdy! Trzecie piętro... jeszcze dwa. Jestem niepoprawna! Zawsze zajęta drugimi! Czy ktokolwiek inny byłby na tyle głupi, żeby się windować na piąte piętro dla jakiejś zapieczętowanej koperty, znalezionej w mufce... kupionej przed dziesięciu laty...? Och... Jestem wreszcie, dzwonimy. Otwierają. Poznaję Ksenię i ona mnie również poznaje.

— Proszę wejść, pani taka zdyszana!

— Ja myślę! Czy twój mąż w domu, moje dziecko?

— Tak, zabieraliśmy się do śniadania właśnie.

— Niedługo cię zatrzymam.

Mieszkanko skromne. Dostrzegam profil mężczyzny, ubranego jak robotnik. Czyta gazetę. Ksenia zamyka drzwi.

— Niech pani będzie łaskawa usiąść Cieszę się, że ją widzę.

— Ja również. Pamiętasz mufkę którą mi sprzedałaś?

— Doskonale.

Postulaty zawiadowców odcinków drogowych (kolejowych).

CO ODPOWIEDZIAŁO MIN. KOMUNIKACJI NA MEMORJAŁ ZAWIADOWCÓW.

Lwów, 10. stycznia.

Jedną z kategorji służby kolejowej, walczących o poprawę swego bytu są zawiadowcy odcinków drogowych. Na ich memorjał odpowiedziało onegdaj Min. Komunikacji, że **instrukcja służbowa dla nich jest opracowana i zostanie w najbliższym czasie wprowadzona w życie.** Tymczasowa klasyfikacja od cinków drogowych z r. 1925 stanowić winna podstawę do awansów zawiadowców. Min. Komunikacji nie ma nic przeciw temu, aby Dyrekcje obsadzały wolne stanowiska zawiadowców odcinków w drodze konkursów. — Wobec trudności w uzyskaniu kandydatów, posiadających ukończone studja średnio-technicznie Min. upoważniło Dyrekcje do przyjęcia w czasie przejściowym osób nieposiadających takiego wykształcenia. Osoby te otrzymują podczas praktyki wynagrodzenie 4 kategorji płacy, z nazwą: „kandydat na pomocniczego zawiadowcę odcinka drogowego“. Przyjmuje się ich na etat po ukończeniu praktyki na stanowiska „pomocniczych zawiadowców odcinka drogowego“ w X-tej grupie uposażenia. M. K. nie jest przeciwne awansom już mianowanych zawiadowców II. kl. na zawiadowców I. kl. w VIII. grupie oraz tych w I. kl. na zawiadowców w VII. grupie uposażenia o ile złożyli egzamin ścisły i posiadają dobrą kwalifikacje służbową.

Ryczałt zawiadowców został podwyższony. Dodatki budowlane przyznawane są indywidualnie nie jako wynagrodzenie za zwiększoną pracę, przy opracowaniu projektów i kosztorysów, za nadzór nad robotami i ich prowadzenie. Ponieważ roboty inwestycyjne nie są prowadzone na wszystkich odcinkach, przeto nie może być mowy o przy**znawaniu dodatków wszytkim zawiadowcom.** Czas pracy zawiadowców normuje się według zasady **8-miogodz. dnia pracy** i zależy od rodzaju zajęć. Ryczałt na wyjazdy przyznawany jest zamiast dyjet na pokrycie kosztów.

Wreszcie, o ile kandydatami na stanowiska zawiadowców odcinków dróg są „kandydaci techniczni“, pobierający 75 proc. lub 90 proc. uposażenia według 9 grupy, otrzymują oni prawo do przejazdów ulgowych w klasie drugiej, o ile zaś są to „kandydaci na pomocniczego zawiadowcę“ przysługuje im prawo przejazdów ulgowych w klasie III.

Posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolej.

Lwów, 10. stycznia.

8. bm. odbyło się w Prezydjum Dyrekcji kolej. we Lwowie **posiedzenie Dyrekcyjnej Rady kolejowej** z udziałem 21 członków. Zebranych powitał przewodniczący Rady prezes inż. Prachtl-Morawiański — Referenci poszczególnych działów służby **złożyli sprawozdania.** Przedmiotem obrad były:

1) Sprawa **zmian w rozkładzie jazdy** na rok 1928/29, 2) obmyślenie środków **ochrony kolei przed konkurencją ruchu samochodowego, 3) rozbudowa sieci kolei miejscowego znaczenia, 4)** sprawa **budowy kolei Borysław - Mraźnica - Schodnica - Truskawiec.**

Nad powyższemi sprawami rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. dr. Henryk Kolischer, inż. A. Kolischer, inż. Stan. Rybicki, inż. W. Matzke, dr. Stan. Biały, dr. Jan Rucker, inż. Kaz. Żardecki, dr. Stan. Schaetzel, Jan Wasung, Józef Litwinowicz, delegat gen. szt. przy Dyrekcji lwowskiej pułk. Orkisz i inni. **Uchwalono cały szereg wniosków,** które zostaną przedłożone Min. komunikacji.

Otwarcie kuchni dla kolejarzy lwowskich

W KONSUMIE KOLEJ. „OSZCZĘDNOŚĆ“.

Lwów, 10. stycznia.

W konsumie kolej. „Oszczędność“, ul. Dojazdowa 2), odbyło się 8. bm. wieczorem uroczyste **otwarcie kuchni dla pracowników kolejowych** (głównie kawalerów), gdzie **po przystępnych cenach** będą oni mogli otrzymać gorące potrawy w porze obiadowej i równocześnie mile czas spędzić przy towarzyskich pogadankach i czytaniu pism.

Obecni przy uroczystości otwarcia byli m. i. sekretarz Prezydjum Dyrekcji kolei mag. praw Matuszkiewicz w zastępstwie prez. inż. Prachtla-Morawiańskiego, poseł inż. Hausner, prezes Sokoła II. lekarz kolej. dr. Notz, prezes Rady Nadzorczej Raglan i wielu innych.

Pierwszy przemówił dyrektor konsumu p. Z. Koss, podnosząc znaczenie konsumu dla pracowników kolej. i dziękując Dyrekcji kolej. za wydatne poparcie. P. poseł Hausner podniósł działalność kolejarzy lwowskich na polu ruchu spółdzielczego. Fachowe kierownictwo nowej placówki spoczywa w rękach p. **Józefa Muchy.**

— Należała do twej ciotki, zdaje się, która już nie żyje.

— Bóg ją zabrał. Gdybym była mniej ubogą, nie wyzbywałabym się tej pamiątki po niej. Moja ciotka nie rozstawała się z nią nawet w domu, grzejąc w niej ręce, bo zimno było w mieszkaniu. Kiedy... odeszła, miała ją jeszcze na kolanach.

— Nic nie wiesz, że w środku, w piórach, schowany był list...

— Co takiego...?

— List. Spójrz. Do kogo zaadresowany?

— Ach! To jest nazwisko mojej babki! Księżna Lubomirska. Jej syn jedyny został zabity. Wobec tego... mogę chyba otworzyć.

— Przypuszczam. Odchodzę, dowidzenia, moje dziecko.

Nie zajmując się mną, łamie pieczęć, rozkłada papier i łzy napływają jej do oczu.

— Widzi pani! To jest szkaplerz i modlitwa z tą radą w nagłówku: „Noś na sobie ten szkaplerz i odmawiaj tę modlitwę. Mam ją od świętej matki przełożonej Urszulanek na Kaukazie. Kupisz sobie nią dobre życie, dobrą śmierć i dobrą wieczność“.

Schodzę bez pośpiechu. Oddałam talizman szczęścia. Czyż nie mogłam zachować go dla siebie bez skrupułu? Wartość jego nie jest z tego świata.

Teraz mufka nie ma dla mnie uroku: przejęła ostatnie tchnienie wygnanki, zachowała może radiacje tajemnicze... Odniosę ją młodej Kseni, ażeby jej trudne życie było dobre. Droga przed nią jest dalsza, niż przede mną starą kobietą...

Tłum. **F. M.**

Habsburgowie na wygnaniu.

NIEMAL WSZYSCY CZŁONKOWIE DOMU HABSBURGÓW ZNAJDUJĄ SIĘ W ZŁYCH STOSUNKACH MATERJALNYCH.

Paryż, w styczniu.

(jp) Dzienniki francuskie żywo zajmują się losem królów i rodzin królewskich, których ostatnie przewroty polityczne pozbawiły tronu i uprzywilejowanej pozycji w świecie. Ostatnio podaje „Excelsior“ ciekawe szczegóły

o rodzinie Habsburgów,

której wielu członków prowadzi dziś życie nie do pozazdroszczenia.

I tak **arcyksiążę Maks,** brat cesarza Karola, zamieszkuje obecnie w **Hiszpanji.** — Bezpośrednio po wojnie przebywał arcyksiążę wraz ze swoją małżonką Franciszką Hohenlohe Shillingsfuers, w Bawarji nad jeziorem Starnberskiem pod nazwiskiem **Maksa Wernberga.** Zdoławszy ocalić z rozbicia tylko niewielki kapitalik, pragnął go powiększyć przez

spekulacje finansowe,

i w tym celu przeniósł się **do Barcelony,** gdzie brał udział w różnych przed się biorstwach handlowych. Niestety spekulacje te zakończyły się **kompletnem fiaskiem,** a arcyksiążę wyszedł z nich bez grosza. Obecnie zajmuje w tem mieście **skromne stanowisko biurowe w pewnem przedsiębiorstwie budowlanem.**

Arcyksiążę **Leopold Salvator** mieszka obecnie również w **Barcelonie** ze swoją małżonką Blanką Kastilijską i **ośmiorgiem dzieci.** Arcyksiążę, który posiadał olbrzymie dobra ziemskie, zajmował się w czasie wojny **dostarczaniem jarzyn suszonych dla aprowizacji miast** i w ten sposób bardzo powiększył swoją fortunę. Pomimo konfiskaty jego dóbr, zdołał ocalić po upadku monarchji **znaczne sumy pieniężne.** Zaangażował je jednak także **w nieszczęśliwych spekulacjach** tak, że obecnie

żyje w biedzie,

a córki jego zarabiają lekcjami na życie.

Lepiej powodzi się **najstarszemu synowi Leopolda Salvatora** również Leopoldowi, który przebywa w Hollywood i należy do wybitniejszych aktorów kinematograficznych. Żona jego Dagmara jest córką **wielkiego właściciela ziemskiego z Jugosławji,** a teść także zasila rodzinę **wydatnemi subwencjami.**

Najlepiej wyszła **linja żywiecka,** która, jak wiemy, toczyła do niedawna spór z państwem polskiem.

Nakoniec **Wilhelm Habsburg,** osławiony pretendent do tronu ukraińskiego „Wasyl Wyszywany“, przebywa obecnie w ścisłem incognito w małej posiadłości w okolicach Paryża.

Tajemnicze zniknięcie żony

wielkiego kupca.

POSZŁA WIECZOREM DO KINA I JUŻ WIĘCEJ NIE POWRÓCIŁA.

Berlin, w styczniu.

(=) Onegdaj zniknęła tutaj bez śladu żona wielkiego kupca berlińskiego **32-letnia p. Bessye Tomahnn** O godz. 7 wiecz. wyszła ona z domu, oznajmiwszy służącej, że udaje się do kina „Urania“. Równocześnie kazała służącej powiedzieć mężowi, aby gdy wróci do domu, przyszedł po nią do kina. Kupiec spełnił polecenie żony, lecz czekał **naprożno.** Zaczął wypytywać biletерów czy nie widzieli jego żony, której rysopis podał. Otrzymał odpowiedź przeczącą. Wówczas przypuszczając, iż żona nie zauważyła go i sama powróciła do domu, podążył do swego mieszkania. Ale tutaj **żony również nie było.** Nie zjawiła się od chwili, gdy wyszła do miasta. Zaniepokojony kupiec uwiadomił natychmiast policję, która wszczęła gorliwie poszukiwania, nie uwieńczone jednak narazie **pomyślnym rezultatem.** Należy dodać, że p. Tomahnn miała na sobie bardzo cenną biżuterię a zwłaszcza butony, przedstawiające wartość kilku tysięcy dolarów. Zniknięcie żony kupca pozostało narazie niewyjaśnioną zagadką.

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Czego brak naszemu miastu?

Długoletni Czytelnik „Gazety Porannej“.

Przeczytawszy ankietę „Porannej Gazety“,
Chociaż w Grodzie Rewery nie mieszkam niestety,
Od współudziału w tejże wstrzymać mi się trudno,
Bo z częstych mych bytności, wiem jak tam jest „brudno.
I pragnę to wykazać rymem a nie prozą
Co Szanowną Redakcję przejmie pewnie zgrozą!
Już zaraz po przyjeździe sala wychodowa
Wita Cię taką wonią, że aż pęka głowa,
Zgraja tak zwanych fiakrów, toż to lazzaroni,
A brudne wehikuły, najwstrętniejszej woni,
Konie ślepe, kulawe, zgrzebła nie znające
Sieją kudły niczem na wiosnę zające.
To też, gdy przybysz przebył błotną z dworca drogę,
Przypomina mniej człeka, więcej zaś bezrogę!
W pierwszorzędnych hotelach dla wygody gości
Umieszczone są windy, — zczerniałe z starości,
Które kiedyś przed wojną ponoś fungowały.
Dziś zaś na trzecie piętro trzeba robić drały.
Chcąc oko zmrużyć, bo na mezzaninie
Młódź przy głośnej muzyce wśród hałasów ginie,
A wrzaskliwe okrzyki prześladują człeka,
Na którego nazajutrz ciężka praca czeka!
Obyczajem utartym zwykł przeciętny człowiek
Umyć się po podróży, przed zamknięciem powiek,
A tu pseudowodociąg nie zawsze funguje
Człek się niemal tak samo jak w Saharze czuje.
Najgorzej jest w niedzielę, bo wtedy z zasady
Nie ma kropelki wody, — twierdzę bez przesady,
Służba odmierza porcje raptem ćwierć litrowe,
Utrzymując, że to aż nadto przeciętnie na głowę!
Wiaderka są na ogół, prawie że nie znane,
Ergo w miednicę skrzętnie wszystko wylewane.
Płukanie ust, — ponadto z tem złączone plucie,
Wywołać musi silne odrazy uczucie!
Elektryka funguje, lecz ograniczenie,
Gaśnie czasem, gdy gość swe zdejmuje odzienie,
Wtedy błąka w ciemnościach, jak Marek po piekle,
Złorzecząc co się zmieści zajadle i wściekle.
Stwierdzić również nie można z powodu ciemności,
Wątpliwej bardzo często bielizny czystości,
Gdy w stronę Kraterówki kroki Twe skierujesz,
Raptem woń przenikliwą z pewnością poczujesz,
Wydaje ją ze siebie ubikacja mała,
Która od urodzenia wody nie zaznała.
A jeżeli się znajdzie bohater prawdziwy
I złoży jej wizytę, wypada wpół żywy.
Tam panuje tak strasznie powietrze trujące,
Że w kąt wszystkie fosgeny i gazy płaczące!
Nie na próżno francuskie przysłowie orzeka:
Po „pewnej ubikacji“ znać kulturę człeka,
Niech Magistrat z przysłowia naukę wysnuje
I nowy, schludny domek co prędzej zbuduje.
Gdy masz czynność na poczcie, nie godzień zazdrości,
Pobyt w niej nie zalicza się do przyjemności,
Rzadko brudna cuchnąca, źle wietrzona sala,
Sprawia, że pobyt w tejże męką jest Tantala.
Ciemności w niej Egipskie, brak ołówka, pióra,
Zaś biurka do pisania, to na dziurze, — dziura.
O stanie dróg, chodników, zdanie jest dość trudne,
Podczas suszy są suche, podczas słoty brudne!
— — — — — — — — — — —
Wykazując ankietą objęte wywody:
Stanisławów najbardziej potrzebuje... WODY!!!

Objazdowa rewja Teatru im. Moniuszki

Stanisławów, w styczniu.

Teatr im. Moniuszki w Stanisławowie objeżdża obecnie województwo stanisławowskie i tarnopolskie, wystawiając doskonałą rewję pod tytułem: **„Ostatnia dziewica“** pióra znanego autora teatrów rewjowych Ryszarda Omta, z której dochód przeznaczony jest na budowę własnego teatru.

Rewja cieszy się **olbrzymiem powodzeniem,** w której wysuwają się na pierwsze plan doskonałe sketche, piosenki, satyry, monologi, udany półfinał i finał, uzupełnione pierwszorzędnemi dekoracjami, efektomi świetlnemi, strojami i orkiestrą. **Udział biorą:** panie Borowiak, Smoleńko, Fiedlerówna, Reszytarska, Nowina, oraz panowie Kostrzewski, Kaswiner, Zarębski, Rawicz, Vogelmann i ini. Kierownictwo artystyczne spoczywa w wytrawnych rękach dyrektora p. Helleńskiego oraz Ryszarda Omta.

Zwiedzone zostaną miasta: Kołomyja, Zadwórna, Buczacz, Czortków, Kopyczyńce, Borszczów, Dolina, Bolechów, Tłumacz, Stryj, Śniatyn, Horodenka i wiele innych.

Z sali koncertowej.

P. Lilijana Zamorska i p. T. Szymonowicz.

Stanisławów, w styczniu.

W dniu 7. bm. odbył się koncert p. Zamorskiej i p. Szymonowicza. Pani Zamorska odśpiewała arje z op. „Halka“, „Zaza“, „Madame Butterfly“, Rachmaninowa „Gdy spadną nocne mroki“ i „Wiosenne fale“, Bemberga „A to i“ i Niewiadomskiego „Indele Mendele“. Pan Szymonowicz odśpiewał arje z op. „Straszny Dwór“ Moniuszki, „Dwie zorze“, „Carmen“, „Cyganerję“, „Rigoletto“.

P. Zamorska doskonale jest w Stanisławowie znaną i cieszy się tutaj ogromną popularnością i życzliwością. Dała też ona dowód, że wielka sympatja ta jest w zupełności zasłużoną. Entuzjazm publiczności był gorący i oklaskom nie było końca. Ogólny podziw wywołała wysoka skala u p. Zamorskiej, brana z zupełną lekkością i bez jakiegokolwiek zmęczenia. Dzielnie sekundował jej p. Szymonowicz, śpiewak nieprzeciętny, obdarzony głosem bardzo miłym, zwłaszcza w wysokich partjach.

Akompanjowała artystycznie i dyskretnie p. prof. Jadwiga Szymonowiczowa.

Z życia karnawału.

Stanisławów, w styczniu.

Staraniem wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbędzie się pod protektoratem Wojewody dra Bronisława Nakonieczników-Klukowskiego w dniu 19. b. m. w salach P. Z. K. przy ul. Trzeciego Maja **Zabawa lotnicza**. Początek o godzinie 21.30. Wstęp na salę ściśle za zaproszeniami.

Wojownicza piękność.

ANIOŁ, UZBROJONY W WIDELEC, DOTKLIWIE PORANIŁ TWARZ OPORNEGO AMANTA. — ZABAWNA ROZPRAWA SĄDOWA. — KŁOPOTY PIĘKNEJ AKTORKI.

(Do tyczny ...).

Paryż, w styczniu.

(=) Onegdaj odbyła się tutaj przed sądem przysięgłych ciekawa rozprawa przeciwko znanej z piękności aktorce paryskiej, p. **Zuzannie Devrient** oskarżonej o

dotkliwe pokaleczenie

swego przyjaciela, bogatego przemysłowca paryskiego, **Lucjana Grasset.**

Rozprawa obfitowała w szereg momentów zabawnych, które wywoływały wśród licznie zgromadzonej publiczności **istne salwy śmiechu.** Oto bowiem adwokat Grasseta zademonstrował jako corpora delicti: **dwa garnuszki, widelec i kilka sukień** pięknej Zuzanny, znajdujących się w pożałowania godnym stanie...

Wina uroczej aktorki przedstawiała się następująco: Od trzech lat pozostawała ona w bliższych stosunkach z Grassetem, który łożył znaczne sumy na jej utrzymanie, a zwłaszcza

na wspaniałe i niezmiernie kosztowne toalety,

których artystka ustawicznie potrzebowała. Kiedy jednak pewnego dnia przedstawiono przemysłowcowi do zapłacenia kilkanaście rachunków za suknie na łączną sumę

stukilkudziesięciu tysięcy franków,

przemysłowiec zbuntował się i oświadczył kapryśnej modnisi, iż **absolutnie rachunków tych nie zapłaci!**

Doszło wówczas do **gwałtownej sceny,** w toku której artystka wyjęła z szafy owe suknie, poszarpała je niemal na strzępy, a następnie, gdy przemysłowiec począł jej z tego powodu czynić wyrzuty, rzuciła nań **dwoma garnuszkami,** napełnionemi dla celów toaletowych **gorącą wodą,** a wreszcie

chwyciła widelec

i poraniła nim dotkliwie **twarz opornego amanta.**

Na rozprawę zjawiła się piękna awanturnica **z anielskim uśmiechem** na twarzy. Odgrywała rolę **uciśnionej ofiary,** dręczonej straszliwie przez **bezwzględnego brutala.** Nic jej to jednak nie pomogło, została skazana na **trzy dni więzienia lub na uiszczenie siaca franków kary pieniężnej.** — Oczywista artystka wybrała **drugą ewentualność.**

Człowiek bez żołądka.

CUDOWNA OPERACJA. — PACJENT ŻYJE I CZUJE SIĘ DOSKONALE.

Londyn, w styczniu.

(=) W maju 1927 r. w szpitalu Batley w Anglji pewnemu robotnikowi wyciąć musiano żołądek z powodu znajdujących się w nim niezwykle złośliwych wrzodów. Choremu pozostawiono jednak

gruczoły,

wydzielające sok żołądkowy. Kilka dni po odbytej operacji pacjent mógł już przyjmować lekkie, specjalnie przyrządzone pożywienie, a obecnie t. j. po upływie roku powrócił już do pracy i jada jak wszyscy, unikając tylko **specjalnie ciężko strawnych potraw.**

KRONIKA.

Kino Uranja: „Królobójcy“ (Draga Maszin).

Kino Warszawa: „Dwa pokolenia“ (My Amerykanie).

Wielką imprezę karnawałową urządza w dniu 26. stycznia br. Ż. T. G S. Hakoah w salach P. Z. K. przy ul. Grunwaldzkiej Początek o godz. 22. Wstęp za zaproszeniami.

Ostatni uczestnik kradzieży u rabina Aschkenazego, Karol Jasiński został schwytany w chwili, gdy chciał wyjechać do Lwowa. Tak więc dzięki rzetelnej i energicznej pracy naszej Policji, wszyscy sprawcy są już aresztowani.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji“.

Zycie teatralne w Paryżu.

OBLICZE DZISIEJSZEGO PARYŻA. — CHARAKTER PUBLICZNOŚCI PARYSKIEJ. — KONTAKT WIDZA ZE SCENĄ. — TEATR AKTORÓW I WIELKICH INDYWIDUALNOŚCI. — TRZ Y WIELKIE SUKCESY TEATRALNE. BRAK ŁĄCZNOŚCI Z ŻYCIEM REAL NEM.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Paryż, w styczniu.

Dla miłośnika teatru jest wycieczka do Paryża **zawsze interesująca.** W tem wielkiem i świetnem mieście, którego wspaniale oświetlonemi ulicami płynie **życie teraźniejszości,** na którego wystawach olśniewa **niesłychany zbytek,** po którego domach wznoszą się i opadają, krążą i skaczą **barwne światła reklam,** którego **najszersze ulice** stały się już za ciasne dla ruchu aut i przechodniów — w tem mieście teatry należą do **całokształtu nieprzeciętnej całości.** Ciągle jeszcze należą teatry paryskie, mimo wszelkiej konkurencji olbrzymich pałaców kinowych,

do najokazalszych świata.

Silna tradycja aktorska tego miasta, ścisły związek między teatrem a publicznością są jeszcze dzisiaj **żywotne,** a wieczór teatralny w Paryżu posiada jeszcze **swój specjalny koloryt,** odróżniający go od wszelkiego innego wieczoru teatralnego.

Coprawda wielkie i nowe ruchy teatralne **nie rodzą się już w Paryżu.** Minęły wielkie czasy, w których komedja **Scribego,** sztuka **Augiera i Dumasa** władały nad światem. Także epoka **H. Becquea, Donnaya i Abe.a Hermanta** minęła bezpowrotnie. Obecnie życie teatralne całego świata pozostaje pod

supremacją teatru rosyjskiego.

Teatr paryski, zakorzeniony silnie w społeczeństwie mieszczańskiem, jest **zupełnie konserwatywny.** Jest to przedewszystkiem **teatr aktorów,** teatr **wielkich indywidualności,** które wyżywają się w imponujących i wdzięcznych rolach. Jeszcze dzisiaj obfitują teatry paryskie **w interesujących aktorów.** Prawie corocznie odkrywa się tutaj nowe talenty aktorskie, które dzięki jednej udatnej roli zdobywają publiczność i sławę, jak przed dwoma laty **Gaby Morlay,** lub przed kilku laty **Wiktor Boucher.** Szczególnie w t. zw. **„sztuce towarzyskiej"** jest Paryż dzisiaj **niezrównany.** Ten rodzaj twórczości dramatycznej grany jest ze **subtelną naturalnością i finezją.** Publiczność reaguje

niezmiernie żywo i inteligentnie.

Najdelikatniejsza pointa nie uchodzi jej uwagi. Najbardziej wyrafinowany dowcip znajduje żywy oddźwięk. Ten żywy związek publiczności ze sceną sprawia, iż Paryż jest jeszcze dzisiaj **wielkiem, oryginalnem miastem teatralnem.**

Trzy największe teatralne sukcesy paryskie w ostatnich czasach, to właśnie sukcesy „sztuki towarzyskiej" starszego stylu: **„Moloch" Boussaca de Saint-Marca w „Komedji francuskiej" — „Topaze" Marcela Pagnola** w „Teatrze Rozmaitości" i **„Whisky" Edmunda Guiranda w „Teatrze Antoine'a".** Te trzy sztuki są raczej produktem **teatralnego rzemiosła,** niż **wielkiej twórczości.** Są nowemi odmianami starej formuły teatralnej i olśniewają **niezawodną pewnością techniki scenicznej.** Aktor znajduje w nich sposobność do okazania swych talentów. Wszystkie trzy sztuki to prawdziwe **utwory aktorskie,** nie będące **literaturą,** lecz **teatrem.** Stary Sarcey, który wszystkie sztuki teatralne mierzył łokciem Augiera, uśmiechnąłby się z zadowoleniem na widok tych sztuk i powiedziałby: **„C'est du théâtre".**

Najciekawszą z wymienionych trzech sztuk jest **„Moloch",** dzięki któremu odniosła „Komedja francuska" **wielki sukces.** Jest to prawdziwa sztuka dla wielkiego, tradycyjnego teatru francuskiego, a poza tym teatrem jest niemal nie do pomyślenia. Możnaby ją co najwyżej grać w wiedeńskim Burgteatrze z jakimś Sonnenthalem w roli tytułowej. Sztuka trąci myszką, ale posiada w sobie **coś dziwnie pociągającego.** Jest to sztuka **z tezą.** Molochem jest **artysta,** który czerpie soki z życia swego otoczenia, pochłania ludzi jak ostrygi i potrafi wszystkich poddać **magnetycznemu wpływowi swego egoizmu. Ibsen** opracował ten temat w **„Budowniczym Solnessie",** ale Boussac de Saint-Marc daleki jest od subtelnej finezji psychologicznej genjalnego Norwega. Ujął tę tezę z punktu widzenia

ciekawego problemu teatralnego.

Akcja jest w tej sztuce tylko rusztowaniem dla kilku efektownych scen, zręcznie stopniowanych, w których zatriumfował w całej pełni stary, wytrawny wyga teatralny, **Le Bargy,** Sonnenthal **„Komedji francuskiej".** W podobnym tonie utrzymane są dwie dalsze sztuki. Obaj autorowie tu i ówdzie starali się o **pewną modernizację,** ale dotyczyła ona właściwie tylko zewnętrznych akcesorjów, a wcale nie wniknęła **w głębię sztuk.** Mimo to słucha się tych sztuk z **wielkiem zainteresowaniem,** zwłaszcza, że jest się członkiem **wielkiej zbiorowości paryskiej,** która w istotnem skupieniu **nawiązuje kontakt ze słowem scenicznem.**

Ale, gdy wychodzimy po ukończeniu przedstawienia na ulicę, czujemy, iż przewala się tutaj **życie realne,** gdy tymczasem tamto, któreśmy widzieli na scenie, jest tylko **sztuczną fikcją, obliczoną na żywot dwugodzinny.**

Stanisław Moczulski.

Ten, który jest nad nami.

WESOŁE QUI PRO QUO, WYWOŁANE NIEZMIERNĄ ADORACJĄ PANI GLADSTONE DLA SWEGO MĘŻA.

Lwów, 10. stycznia.

(jp) Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju, — powiada znane przysłowie a niemniej rozpowszechnione jest przekonanie, że nikt nie jest wielkim w oczach swego lokaja, kucharki a także małżonki i wogóle najbliższego otoczenia. — Że niema jednak reguły bez wyjątków o tem świadczy anegdota, którą opowiadają o słynnym angielskim mężu stanu Williamie **Gladstonie.**

Powszechnie znaną była niezmierna adoracja, jaką otaczała pani Gladstone swojego małżonka. — Pewnego dnia żona słynnego męża stanu przyjmowała u siebie na herbatce grono znajomych pań. W tej recepcji nie brał udziału jej małżonek, którego apartamenta znajdowały się na górze pałacyku. Zebranie odbywało się w parterze.

Podczas rozmowy wyłonił się pewien trudny problem nad którego rozwiązaniem napróżno biedziły się zebrane panie. Jedne argumenta przeciwstawiano drugim, jednakowoż nie prowadziło to do pożądanego rezultatu a przeciwnie zagadnienie stawało się coraz bardziej zawiłe.

Wobec rosnącego antagonizmu, który przybierał już formy nieco ostre jedna z pań, osoba nadzwyczaj pobożna, korzystając z przerwy w gorącej dyspucie powiedziała: **„Nie traćmy równowagi drogie panie, wszak ten, który jest nad nami wie wszystko najlepiej".**

Na te słowa rozpromieniło się oblicze pani Gladstone, która zawołała z radością i dumą: „Ależ tak, napewne, poproszę Wiliama, aby zeszedł na dół. On z pewnością nam tę kwestję wyjaśni".

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Nieproszona wizyta.

PRZYJEMNA WYCIECZKA. — KŁOPOTLIWY POWRÓT. — GWAŁTOWNY WSTRZĄS. — UPRZEJME PYTANIE W NIEZWYKŁEJ SYTUACJI.

Paryż, w styczniu.

(=) Niezwykła przygoda zdarzyła się niedawno w miasteczku francuskiem, **Grignieres,** leżącem w odległości **kilkudziesięciu mil od Paryża.**

W piękny dzień niedzielny wybrało się towarzystwo, złożone z kilku osób na **krótką wycieczkę** w okolice Paryża. Pogoda była prześliczna, toteż odbyto znacznie dłuższą drogę, niż zrazu zamierzano. Tymczasem zapadła już noc. Wobec tego postanowiono w drodze powrotnej przenocować w **najbliższem miasteczku.**



Kiedy jednak wjechano w ulice miasteczka, panowały w niem iście

egipskie ciemności,

a nieszczęście chciało, iż jeszcze przedtem reflektory samochodowe **przestały funkcjonować.** Szofer zatem **jechał zupełnie na oślep.** To właśnie stało się powodem **owej niezwykłej przygody.**

Mianowicie w pewnym momencie pasażerowie auta doznali

gwałtownego wstrząsu.

Przekonani już byli, iż przypłacą to **śmiercią lub kalectwem,** lecz skończyło się tylko **na strachu.** Auto jednak przebiło mur niewielkiego ustronnego domku, a zdumieni pasażerowie ujrzeli, iż wjechało ono **do sypialni,** w której znajdowała się **para małżonków.**

Wyrwani tak niezwykle ze snu mieszczanie **zrobili ogromne oczy** i nie wiedzieli, co się stało. Ale wówczas jeden z pasażerów zwrócił się do nich **z uprzejmem zapytaniem: „Czy można u państwa przenocować?"**

Jaką na to pytanie otrzymał odpowiedź — **nie wiadomo.**

KRONIKA

10 Stycznia Czwartek Pioura pustelnika

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 10. stycznia o godz. 7.30 „Trubadur". Wyst. pp. Pastównej, Haendla i Schütza.

Piątek, 11. stycznia o godz. 4-tej popoł. „Rycerze Królewny". Przedstawienie młodzieży szkolnej z Dobromila.

Piątek, 11. stycznia o godz. 7.30 „Lotnik Ramper". 50% zniżki.

Sobota, 12. stycznia o godz. 3.30 „Betleem Polskie", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 12. stycznia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc".

*

Dzisiejsze wznowienie „Trubadura" w Teatrze Wielkim, jednej z najpiękniejszych oper J. Verdi'ego, budzi ogólne zainteresowanie pierwszorzędną reprezentacją wybitnych sił artystyczno - wokalnych, którą tworzą pp. Pankiewiczowa, Pastówna, Platówna, Haendel, Łowczyński, Schütz i Zopoth w głównych partjach. Kierownictwo muzyczne spoczywa w niezawodnych rękach Jarosława Leszczyńskiego. Jutro na przedstawienie popularne po cenach 50% zniżonych daje Teatr Wielki sensacyjną sztukę Maksa Mohra p. t. „Lotnik Ramper".

„Broadway", sensacyjna sztuka z życia amerykańskiego, nad którą pracuje obecnie zespół dramatyczny pod kierunkiem reżyserskim p. Zyteckiego, stanie się niezawodnie pierwszorzędną atrakcją repertuarową dla Lwowa. Sztuka, rozgrywająca się w słynnej dzielnicy nowojorskiej Broadway, gdzie koncentruje się życie rozrywkowe tej stolicy świata, a jednocześnie prowadzą tajemnicze życie bandy najrozmaitszych opryszków, odznacza się prawdziwie zawrotną i niesłychanie zajmującą akcją, która utrzymuje uwagę widza w ciągłem napięciu. „Broadway", który od szeregu miesięcy grany jest w Warszawie, obecnie święci niebywałe sukcesy w Łodzi, wystawiony będzie z udziałem najlepszych sił artystycznych Teatru Wielkiego.

„Marja Stuart" Schillera. Bezpośrednio po przygotowanej na połowę stycznia sztuce „Broadway", wystąpi Teatr Wielki ze wspaniałą tragedją Fryderyka Schillera p. t. „Marja Stuart", która od wielu lat nie była grana we Lwowie. Przepiękne to dzieło ukaże się w pierwszorzędnej obsadzie ról i stylowej oprawie scenicznej. Postać nieszczęśliwej królowej Szkocji odtworzy znakomita nasza artystka, pani Leonja Barwińska, która nad kreacją tą pracuje od dłuższego czasu i będzie w niej nadzwyczajna. W roli Królowej Elżbiety ujrzymy panią Leonję Rasińską, której talent znajdzie tu wdzięczne pole do popisu. Inne role obsadzone najwybitniejszemi siłami dramatu. Reżyseruje sztukę p. Kwiatkowski.

Najsłynniejsza Japońska „Madame Butterfly w Teatrze Wielkim. Dyrekcji Teatru Wielkiego udało się pozyskać tylko na dwa gościnne występy słynną diwę japońską p. Teiko Kiwa, najidealniejszą dziś odtwórczynię pucciniowskiej „Madame Butterfly", która od kilku już lat święci niebywałe triumfy na wszystkich wielkich scenach Europy i Ameryki i której występy w Polsce przed dwoma laty wywołały prawdziwą sensację artystyczną. Występy znakomitego gościa odbędą się w dniach 19. i 22 bm.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 10. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach". Występy teatru Regjonalnego.

Piątek 11. bm. o g. 4 popol. „Wesele na Kurpiach", przedstawienie dla młodz.

Piątek 11. bm. o g. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach". Występ Teatru Regjonalnego.

Sobota 12. bm. o godz. 4 popol. „Wesele na Kurpiach". Występ Teatru Regj dla młodzieży.

Sobota 12. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach". Występ Teatru Regjonalnego.

Katastrofa kolejowa na stacji Medyka.

WYKOLEIŁY SIĘ CZTERY WAGONY TOWAROWE I JEDEN PULLMANOWSKI.

Lwów, 10 stycznia.

(—) Wczoraj na stacji Medyka wskutek złego ustawienia zwrotnicy, **wykoleiły się cztery wagony pociągu towarowego Nr. 143. oraz jeden osobowy wóz próbny tzw. „pullmanowski"**, który do garnituru towarowego był doczepiony. Wozy te uległy **poważnemu uszkodzeniu**. Z powodu zatarasowania toru, od strony Lwowa **dalszy ruch pasażerski musiał się odbyć z przesiadaniem.** W związku z tem kilka pociągów doznało opóźnienia. Na miejsce przybyła komisja z dyrekcji lwowskiej celem zbadania przyczyny wykolejenia.

Z życia prowincji.

Kronika śniatyńska.

(Od naszego korespondenta.)

Śniatyn, w styczniu.

Z życia Oddziału Związku Strzeleckiego. W niedzielę dnia 6. bm. odbył się w świetlicy Związku wykład prezesa Oddziału burmistrza Michała Niemczewskiego „O ustroju Państwa Polskiego". Temat ujęty został w przystępną dla licznie zgromadzonej młodzieży strzeleckiej formę. Po wykładzie odbył komendant Oddziału Wojciech Michalik praktyczną lekcję ze zebranymi o broni palnej. Od listopada 1928 wygłoszono w Związku Strzeleckim następujące wykłady i odczyty: Insp. Paradysz „O przemyśle i handlu w Polsce", prof. Kosiński „O sadownictwie", prof. Łoziński „O powstaniu ziemi", dr. Berggrün „O hygjenie", prof. Pawliszyn „Historja i geografja Polski", dyr. Aftarczyk „O języku ojczystym", naczelnik Straży pożarnej Gutowski „O obronie przeciwgazowej". Dn 10. bm. rozpoczyna się w „Strzelcu" kurs nauki dokształcającej dla członków Związku nie posiadających żadnego szkolnego wykształcenia. Kurs prowadzić będzie jak w zeszłym roku prof. Pawliszyn. Po ukończeniu kursu frekwentanci otrzymają świadectwa egzaminu równoznacznego ze świadectwem ukończenia 4 klas szkoły powszechnej.

Powiatowy Komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego pod przewodnictwem starosty p. dr. Golczewskiego odbył w poniedziałek dnia 7. bm. posiedzenie, na którem uchwalono budżet na rok 1929 opiewający w dochodach i rozchodach po 8.000 zł., w czem mieści się wydatek na budowę bieżni i stadjonu. Oficer instrukcyjny por. Karbaum przedstawił dotychczasową pracę w Oddziałach P. W., oraz plan działalności na rok następny, w którym por. Karbaum zamierza rozszerzyć pracę na wsie powiatu przez utworzenie Oddziałów „Strzelca" także i po wsiach, w których mieszka większa ilość Polaków.

Lwowska publiczność została oczarowana wystawieniem „Wesela na Kurpiach" w Teatrze Małym. Dla tego, komu danem było podziwianie tego niepowszedniego widowiska, staje się zrozumiały entuzjazm Warszawy i Poznania, podziw cudzoziemców, zachwyty prasy warszawskiej (Boy Makuszyński, Grzymała-Siedlecki) i obcej (paryska „Comoedia" i „Messager Polonais"), gdyż sam ulega czarowi tego niepowszedniego przedstawienia, bijącego od niego malowniczego piękna bezpośredniej i nieskażonej poezji, swoistego humoru i porywającej radości życia. Niestety Teatr Regjonalny mając zobowiązania kontraktowe na Wołyniu, niedługo będzie gościł we Lwowie.

Specjalne przedstawienia dla młodzieży szkolnej „Wesela na Kurpiach" w Teatrze Małym. Niezwykłe to widowisko pozostające pod specjalną opieką Ministerstwa Oświaty oraz departamentu Kultury i Sztuki podziwiało w Warszawie około 50 tysięcy dzieci i młodzieży szkolnej. Dyrekcja Teatru Małego we Lwowie w porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego postanowiła dla młodzieży udzielić jaknajdalej idące zniżki na specjalne przedstawienia popołudniowe w czwartek 10-go piątek 11-go i sobotę 12-go stycznia o godzinie 4 popołudniu. W. Panów Dyrektorów gimnazjów i zakładów naukowych uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie za potrzebowań na bilety. Telefoniczne informacje na numerze 32-70 w godzinach od 11-tej do 2-giej i od 6 do 9 wieczór.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 11. stycznia: Raul Aslan, artysta dramatyczny i reżyser wiedeńskiego „Burgtheatru". 816-4

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Przedwiośnie".
AWENUE: Mogiła Nieznanego Żołnierza".
CASINO: „Wieczna miłość".
CHIMERA: „Cicago".
GRAŻYNA: „Ten, za którym szaleją kobiety".
FATAMORGANA: „Gdy mężczyzna kocha".
COLOSSEUM: „Pensjonarki".
KOPERNIK: „Ostatni Rozkaz".
LEW: „Przedwiośnie".
LUNA: „Scherlok Holmes i Dr. Mariarty".
MARYSIENKA: „Ostatni Rozkaz".
OAZA: „Szeik Fazil za murami haremu".
PALACE: „Węgierska rapsodja".
PASAŻ: „Branka Czerwonego Woźa".
PROMIEŃ: „Huragan".
UCIECHA: „Dom upiorów".

Pawilon kobiecy na Wystawie poznańskiej. W piątek, 11. bm. odbędzie się w sali Wojewódzkiej zebranie Sekcji Społecznej Komitetu woj. dla urządzenia pawilonu kobiecego na Wystawie poznańskiej.

Tow. Miłosierdzia pod godłem Opatrzności składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia wenty świątecznej 16. grudnia 1928 w sali Izby Rzemieślniczej przez łaskawe ofiarowanie darów w naturze względnie datków pieniężnych oraz paniom, które niestrudzoną pracą w komitecie umożliwiły dalszą egzystencję ubogim mieszkańcom „Domu Pracy".

Pol. Towarzystwo Historyczne (oddział lwowski). Zebranie naukowe odbędzie się w piątek 11. bm. o godz. 6 popoł w Seminarjum Historji Polski Uniwersytetu J. K. (ul. Mickiewicza 5 a, III. p.) z odczytem dr. H. Wereszczyńskiego pt. „Interwencja Europy w 1863 r.". Goście mile widziani.

Walne zgrom. członków Związku pod oficerów rezerwy odbędzie się 13. bm o godz 10 przedpoł w własnej sali przy ul. Długosza 20. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na komplet.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Kuratorjum O. S. L. donosi: Na Okr. Wystawie Szkolnej odbędzie się w czwartek, 10. bm. o godz. 17-tej w sali Teatru szkolnego I. Gimnazjum przedstawienie dziatwy powszechnej szkoły żeńskiej i pryw. Gimnazjum w Dobromilu. Grany będzie utwór sceniczny w 3 aktach Marji Żuławskiej „Rycerze królewny".

(.) **Rejestracja rzemieślników.** Zarządzona przez Wydział przemysłowy magistratu rejestracja rzemieślników celem zamiany dawnych uprawnień przemysłowych na nowe karty rzemieślnicze, postępuje bardzo powoli. Na 4.500 rzemieślników, zgłosiło się dotychczas zaledwie tysiąc. Magistrat przypomina, że wyznaczony do dnia 16. bm. termin rejestracji, nie będzie przedłużony i opieszali będą musieli sami przypisać sobie winę przykrej konsekwencji. Podania o nowe karty rzemieślnicze wolne są od wszelkich opłat.

(.) **Oddział zwalczania chorób zakaźnych** miejsk. Wydziału zdrowia przeniesiony zostanie w dniach najbliższych z placu Dąbrowskiego na plac Misjonarski, do nowo na ten cel przebudowanego budynku dawnej miodosytni. Aczkolwiek w tym samym gmachu mieścić się będzie Zakład desenfekcyjny i inne zakłady sanitarne, oddział zwalczania chorób zakaźnych będzie tak oddzielony, że interesentom nie będzie grozić żadne niebezpieczeństwo. Dostęp do oddziału będzie bardzo udogodniony. Termin ostateczne go przeniesienia oddziału chorób zakaźnych będzie później ogłoszony.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek na saneczkach.** Wczoraj popołudniu zawezwano Pogotowie ratunkowe na tor saneczkowy Kisielki obok Wysokiego Zamku, gdzie p. Helena Justjan, licząca lat 40, żona kupca, a zarazem zarządcy toru saneczkowego, doznała ciężkiego uszkodzenia w czasie saneczkowania się.

(—) **Zamach samobójczy na tle zawiedzionej miłości.** W Zamarstynowie przy ul. Nowej 10, zamieszkała tam 20-letnia Jetka Kurz. w zamiarze samobójczym napiła się spirytusu denaturowanego. Powodem rozpaczliwego kroku była zawiedziona miłość. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

(—) **Ofiara mrozu.** Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pierwszej pomocy Izakowi Rotterowi, liczącemu lat 18 uczniowi gimn., który doznał odmrożenia uszu.

(—) **Pożary mieszkaniowe.** W godzinach południowych wybuchł wczoraj ogień w mieszkaniu Józefa Kotowicza w Rynku 25. Od przewodu kominowego zajęła się drewniana ścianka oraz część sufitu. Straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Chunego Kobryka (Żółkiewska 18), skąd skradziono garderobę wartości 1500 zł.— Z mieszkania Sali Rosenberg (Pilnikarska 12) skradziono garderobę i bieliznę wartości 480 zł. — Ze sklepu Fryderyka Schülera przy ul. Jagiellońskiej 16 skradziono z szufl.ady kwotę 250 zł. — Z piwnicy restauracji Wład. Musialowicza przy ul. Akademickiej 18 skradziono 6 flaszek szampana wartości 200 zł. — Janowi Ustjanowskiemu, zam. Głęboka 15, skradziono w czasie kupowania biletów w teatrze ruskim portfel zawierający 190 zł., 1 dolarówkę, oraz 2 losy loterji państwowej.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Kazimierz Winkowitz, podejrzany o kradzież książeczki Kasy Oszcz. na 150 zł., 2 dolarówek, oraz gotówki 200 zł. na szkodę Henryka Spitza, oraz Tadeusza Hoffmana za przebicie nożem pewnego osobnika.

Casino de-Paris (dawniej Bagatela), Rejtana 3, dzięki niestrudzonej pracy jego włodarza, dyr. F. Moszkowicza oraz kier. B. Brzezińskiego stało się dziś naprawdę jedynym reprezentacyjnym lokalem nie tylko Lwowa, lecz całej Polski. Programy Casina de-Paris mogą konkurować z podobnemi lokalami wielkich miast Europy. Ostatnim programem styczniowym dali kierownicy Casina-de-Paris dowód, że wiedzą czego wytworna publiczność wymaga. Wśród olbrzymiego, bo aż 17 numerów składającego się programu, nie podobna pominąć takich atrakcji, jak Polski **Balet Syrena**, który po sukcesach w Warszawskich Nowościach zdobytych w operetce zdecydował się przyjechać do Lwowa. **Ducy Csengery** z Paryskiego Casino de Paris, która swoim żywiołowym tańcem czaruje publiczność. **Trio Rakowskich** to niekłamana atrakcja światowa. **Hansy Karasińska „Merkel"** żona popularnego kompozytora Polskich rewji wykonuje swe tańce wprost fenomenalnie na paluszkach. ... lowa piękności urocza **Ly-Walter**, k... podbiła całe audytorjum swemi tańcami i urodą. **Janetta Oswald** tancerka plastyczna, **Nina Lewicka** oraz znakomity conferancieur **B. Brzeziński** uzupełniają ten prawdziwie atrakcyjny program. Nic zatem dziwnego, że Casino-de-Paris jest stale przepełnione najwytworniejszą publicznością!

Ochrona żubra w Polsce. W Poznaniu zawiązało się Tow. ochrony żubra **w Polsce.** Do zarządu weszli pp. Półczyński, prof. Niezabitowski, dyrektor ogrodów zool. w Poznaniu Sierakowski, prof. Rostafiński, prof. Wacek, Geysztor, pułk. Chłapowski, dyr. ogrodu zool. w Warszawie Kaletowicz.

Kurs alkohololgji dla lekarzy. Państwowa szkoła hygjeny w Warszawie uruchomi w lutym 3-mies. kurs alkoholo-

logji dla lekarzy, którzy zechcą się poświęcić akcji przeciwalkoholowej. Słuchacze otrzymają 400 zł. stypendjum miesięcznego. Zasadniczym warunkiem przyjęcia na kurs jest całkowita abstynencja kandydatów od trunków alkohol.

—o—

Z"cie karn"wała.

BAL .. ..UWIA.

Lwów, w styczniu.

Tegoroczny sezon karnawałowy zainaugurował „Bal Zdrowia". Już od szeregu lat cieszy się bal ten najlepszą opinją w kołach towarzyskich, to też nic dziwnego, że zgromadził on w salach Kasyna i Koła lit. art. doborową publiczność.

Wśród gości zauważyliśmy p. wojew. Gołuchowskiego z sekretarzem p. Kirschnerem, p. kom. rządu prof. dra Nadolskiego z małżonką, Magnificencję rekt. Polit. prof. Zipsera, Dow. O. K. VI. p. gen. Popowicza z zastępcą swoim płk. Czerniewskim, z szefem sztabu ppłk. Niezabitowskim i adjutantem kap. Majewskim, prez. Gminy prof. dra Auerhanda, prezesa dra Emila Parnasa, prezesa dra Witolda Wiesenberga, dyrektorów Horowitza, Schotza, Süssweina, Weintrauba, prez. dr. Adolfa Schorra i w. in.

Ożywiona zabawa przeciągnęła się do białego rana. Trudno byłoby wymienić cały korowód pięknych twarzyczek i wykwintnych toalet, który przyczynił się do uświetnienia obrazu zabawy. Wśród pań znajdowały się m. in.: P. Nadolska w sukni czarnej georgetowej, dr. Reichensteinowa w czarnej koronkowej ze strassami, p. Weintraubowa w toalecie pailetowej, p. Horowitzowa w czarnej koronkowej, p. Schotzowa w czarnej koronkowej, dr. Schneidlowa w blue pailetowej, p. Laubowa w czarnej koronkowej, p. Süssweinowa w różowej georgettowej, p. Penziasowa w czarnej tiulowej z aksamitną kokardą, p. Brandstädterowa w zielonej stylowej, p. Krochowa w czarnej koronkowej, p. Selzerowa w złotej z dużym czerwonym wachlarzem, p. Wolischowa w pięknej białej koronkowej ze złotem, p. L. Münzerowa w białej koronkowej, p. Weissbergowa w czarnej tiulowej z koronką, dr. Rosenbaumówna w różowej stylowej, p. Gottliebówna w białej koronkowej ze strassami, p. Karachówna w czarnej velour-chiffon w kwiaty, p. Reichensteinówna w czarnej gaze voile, p. Amarantówna w niebieskiej velour chiffon, p. Suchystawówna w srebrnej stylowej, dr. Stauberówna w pomarańczowej, p. Lilienówna w niebieskiej wzorzystej, p. Lindówna w czerwonej tiulowej, p. Gottesmanówna w srebrnej stylowej, p. Goldschlangżanka w srebrnej stylowej z srebrnemi perełkami, p. Heschelesówna w liljowej taftowej, p. Luftówna w żółtej stylowej, p. Schapirówna w żółtej tiulowej, p. Wolfmanówna w zielonej stylowej z srebrną lamą, p. Virtelówna w różowej przetykanej srebrem.

Dalej zwracały uwagę pięknemi toale-

tami p. Monisowa w liljowej aksamitnej, p. Kutinówna w toalecie morelowej przybranej aksamitkami, p. Kasslerowa w tiulowej przybranej aksamitkami, p. Bauerowa w niebieskiej gazowej.

*

Bal L. O. P. P. W ubiegły czwartek odbyło się w Województwie posiedzenie Komitetu balowego Panów pod przew. Prezesa St. Rybickiego. Dowiedzieliśmy się, iż protektorat balu objęli: JWP. Wojewoda Gołuchowski, Komisarz rządu dr. Nadolski, Insp. Armji gen. Norwid-Neugebauer, Dow. O. K. gen. Popowicz — oraz ich Małżonki. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry w sali udekorowanej obrazami i emblematami lotniczemi. Bufet spoczywać będzie w ręku Komitetu Pań, które jak corocznie nie szczędzą trudu, by wypadł on bogato. Jest pewne, ż bal ten nie zawiedzie opinji naszego [illegible]

dną z pierwszorzędnych atrakcyj karnawału. Bal odbędzie się 6-go lutego w salach Kasyna i Koła liter.-art.

*

Bal Kostjumowo-Maskowy Medyków zapowiedziany na dzień 16 bm. odbędzie się w sobotę dnia 19. bm. w salach Kasyna i Koła lit. art.

*

Już w sobotę, dnia 12 stycznia odbędzie się w salach Kasyna i Koła lit. art. reprezentacyjny **BAL URZĘDNIKÓW BANKÓW LWOWSKICH.** Bal, zapowiadający się świetnie, zgromadzi wytworny świat Lwowa, dając miłą rozrywkę przy doskonałych zespołach muzycznych p. Kordika i 40 p. p. Zaproszenia wydaje komitet w Kasynie i Kole lit. art. od godz. 6 do 7, w sobotę wyjątkowo od 6-tej do godz. 8-mej.

Fantastyczny skarb cesarzowej chińskiej.

SKARB, PRZEDSTAWIAJĄCY WARTOŚĆ 10 MILJONÓW FUNTÓW SZTERLINGÓW ZNIKNĄŁ BEZ ŚLADU. — CIEKAWE PAMIĘTNIKI EUNUCHA CHIŃSKIEGO.

Londyn, w styczniu.

(=) Niedawno ukazały się w przekładzie angielskim pamiętniki **chińskiego eunucha pałacowego, Lilien-Yinga.** Pamiętniki te zawierają szereg **niezmiernie ciekawych szczegółów.** Na specjalną uwagę zasługuje wiadomość

o olbrzymich skarbach,

które włożono do grobu chińskiej cesarzowej matce **Ku-Hisi,** która panowała nad Chinami do r. 1901. Po splądrowaniu grobów cesarskich zniknęły także **bezcenne kosztowności z grobu cesarzowej.**

Trumna była wyłożona matą wyszywaną złotem i perłami. Ponadto na ciele cesarzowej rozsypano grubą warstwę przepięknych pereł. Zwłoki odziane były w wspaniałą szatę, zahaftowaną **perłami i cudownemi kamieniami.** Ponadto miała cesarzowa na głowie przepiękny i niezmiernie cenny **diadem** a na szyi i rękach **starożytną i cudowną biżuterję.** Zwłoki pokrywało święte płótno, opatrzone modlitwami w piśmie mandżurskiem, wyszytemi klejnotami. Ponadto włożono do trumny mnóstwo podarków: **108 posążków Buddy,** sporządzonych z drogich kamieni, **200 rozmaitych owoców ze złota,** pereł i drogich kamieni. Wartość tego skarbu poza walorem historycznym musiała wynosić około **10 miljonów funtów szterlingów.**

Konający - mordercą.

SPRAWIEDLIWOŚĆ, WYMIERZONA W OBLICZU ŚMIERCI. — UKARANY UWODZICIEL I BRUTAL. — PRZED WYDANIEM OSTATNIEGO TCHNIENIA.

Zagrzeb, w styczniu.

(=) Niezwykły dramat rodzinny rozegrał się niedawno w murach zamku jugosłowiańskiego, leżącego w pobliżu Agram. Właściciel dóbr tamtejszych, **Michał Iwancic,** stosunkowo niestary jeszcze człowiek, ale **nieuleczalnie chory** na **raka,** czując zbliżającą się śmierć, zawezwał do łoża swego rodzinę, aby wypowiedzieć **ostatnie rozporządzenia** i wtajemniczyć ją w treść pozostawionego przez siebie **testamentu.**

Gdy wszytko zostało załatwione, umierający zażądał sprowadzenia mu siostrzeńca, niejakiego **Balacica.** Po pewnych staraniach odszukano młodego człowieka, a gdy ten zjawił się w pokoju umierającego, Iwancic **błyskawicznym** ruchem wydobył trzymany pod kołdrą rewolwer i kilkoma strzałami

położył trupem

na miejscu młodego człowieka.

Wówczas umierający wyjaśnił **pobudki swego strasznego czynu.** Zabił on Balacica dlatego, że ten

uwiódł

jedną ze swych kuzynek, **unieszczęśliwił ją nadto zaraźliwą chorobą,** a dla zatarcia swego ohydnego czynu wtrącił ją podstępnie w moc jakiegoś **notorycznego pijaka i łajdaka.**

Potem oświadczeniu Iwancic oddał ostatnie tchnienie, zanim powiadomiona o wszystkiem policja zdążyła przybyć na miejsce zbrodni

—o—

Tragicznie zakończona zabawa chłopaków.

SYN DOZORCY DOMU RUNĄŁ Z GANKU NA BRUK PODWÓRZA

Lwów, 10. stycznia.

(—) W realności przy ul. Rappaporta 7 wydarzył się ub. wieczora **nieszczęśliwy wypadek,** który może pociągnąć za sobą ofiary w życiu ludzkiem. Oto syn dozorcy domu, 14-to letni uczeń **Stefan Pawluk** wieczorem został wywołany przez swego kolegę z mieszkania na ganek I. p., gdzie obaj poczęli się zabawiać w ten sposób, że obrzucali się śniegiem. W pewnej chwili Pawluk wygramolił się na barjerę, a pośliznąwszy się, **spadł na bruk podwórza i doznał bardzo ciężkich obrażeń, bo złamania podstawy czaszki.** Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitalika św. Zofji, skąd po godzinie matka zabrała go do domu.

—o—

Z dziedziny mody.

ELEGANCJE PARYSKIE WE LWOWIE.

Lwów, 10 stycznia.

Nikt nie zaprzeczy, że moda w ostatniem dziesięcioleciu przebyła olbrzymią ewolucję — dokonały się w niej przemiany, które podniosły ją istotnie w regjony prawdziwej sztuki. Na jej usługi pracują dziś pierwszorzędni mistrze linji i barwy, których kreacje są prawdziwemi arcydziełami wyrafinowanego smaku i artystycznej fantazji.

Ten wysoki poziom estetyczny dzisiejszych toalet wymaga nietylko artystycznego pomysłu, ale w równej mierze i artystycznego wykonania. Trzeba naprawdę wyższej inteligencji i wykształcenia artystycznego, aby odcyfrować tajemnicę każdego modelu i zrealizować w materjale rzucone na papier artystyczne fantazje. — To też niejedna z naszych pań, oglądając żurnale paryskie, przynoszące niezliczoną moc nowości z każdym nowym sezonem, z zazdrością myśli o tych szczęśliwych paryżankach, wiedenkach, czy też mieszkankach Londynu, którym te cuda stoją do dyspozycji, będąc natomiast dla nas nieosiągalne, bo przerastają o całe niebo poziom lwowskich pracowni krawieckich. Wiele z pań uważa wobec tego, że jedynym sposobem nabycia stroju, odpowiadającego choć w części nowoczesnym wymogom, jest posługiwanie się gotową konfekcją, sprowadzaną z zagranicy, mimo tego, że rozumie dobrze, iż jest to także tylko pajlatywa, bo przecież gotowy model nie może przystosować się nienagannie do linji ciała, postaci, i wogóle całej naszej indywidualności tak, aby stworzył z nią jedną całość, co jest dziś koniecznym warunkiem prawdziwego szyku i elegancji.

A przecież już w ostatnich karnawałach widzieliśmy we Lwowie na salach balowych aparycje tak skończone, że nie powstydziłby się ich Paryż, ani Londyn. — Ponieważ udało mi się znaleźć rozwiązanie tej zagadki, pozwolę sobie podzielić się nią z Wami Miłe Czytelniczki: Te skończone pod każdym względem kreacje, są dziełem lwowskiego magazynu: „Maison Joanna Elster", przy ul. Piłsudskiego 11a. Magazyn ten urządzony i prowadzony na wzór zagranicy cieszy się już zasłużonem uznaniem wśród najwytworniejszych sfer naszego miasta. To też z rozpoczynającym się obecnie sezonem balowym skorzystałam z uprzejmości właścicielki magazynu, aby wniknąć w tajniki tej prawdziwie artystycznej wytwórni najwykwintniejszych toalet.

P. Elsterowa, mówiąc nawiasem, osoba o wielkiej kulturze towarzyskiej i artystycznej i nader ujmującej powierzchowności, zaprezentowała mi uprzejmie szereg będących właśnie w wykonaniu toalet balowych, z których każda jest dla siebie prawdziwem arcydziełem. Wykonane ściśle podług wzorów najpierwszorzędniejszych firm paryskich, są jakby ożywioną ich realizacją. Tajemnica każdego poszczególnego modelu została odgadnięta z finezją i wykonana z techniką prawdziwej artystki. Znalazły w nich wyraz wszystkie subtelności i charakterystyczne cechy mody ostatniego sezonu.

Niezrównanej elegancji jest toaleta czarna z koronki woskowanej, z przedłużonemi częściami tylnemi, które spływają ku dołowi w eleganckich wachlarzach, wykończone plisami z crepe satin (model Lelong). Nie mniejszą elegancją odznacza się toaleta czarna aksamitna, również przedłużona w tyle, haftowana koralami (model Millesoeur). Bardzo oryginalna jest toaleta z georgetty i koronki z wielkiemi kokardami w tyle z crepe satin (model Patou).

Dla młodocianej aparycji niezrównanie wdzięczną jest toaleta z różowego tiulu, corsage gładki z szeroką spódniczką z falban tiulowych, przybraną girlandą z aplikowanych aksamitnych kwiatów i gałązek (model Molinet). Niemniej wytworna jest suknia z tiulu, haftowanego sznelką (model Molinet). Niezwykle oryginalna jest suknia stylowa z zielonej tafty z aplikacjami z różowych kwiatów, z srebrnemi listkami. Wysoce charakterystyczna dla mody obecnego sezonu jest suknia z aksamitu panne, mocno dekoltowana w plecach, dekolt zakończony kokardami, z opadającymi w eleganckiej linji aż do ziemi końcami.

Niemniej wytworne i eleganckie są suknie popołudniowe z czarnej crepe romain, z białym karczkiem z crepe romain, haftowanym białymi koralami. Dolna część sukni rzuca się w eleganckie klosz, corsage jest w formie

K o

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek 10. stycznia.

Warszawa (1111) 17.55 1-szy koncert z cyklu koncertów muzyki współczesne. organ. dla nauczyciel. muzyki. 20.30 Koncert wieczorny w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Kraków (566) 17.55 Transmisja konc. pop. z Warszawy, 20.30 Koncert wieczorny na utwory na dwa fortepiany i pieśni.

Poznań (344) 17.55 Recital organowy. 20.30 Wieczór kolendowy.

Katowice (422) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Transmisja konc. pop. z Warszawy, 20.30 Transm. koncertu wiecz. z Krakowa, 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Wilno (435) 16.35 Muzyka z płyt gramofon. 20.00 Kwadrans cytry

Królewiec (303) 20.05 Gdańsk „Bal w operze“, operetka w 3 aktach Heubergera

Wrocław (322) 20.45 Wesołe melodje wiedeńskie. 21.30 Lekcja tańca. 22.30 Muzyka taneczna.

Londyn (361) 20.40 Koncert orkiestry Halle, 23.15 Pieśni studenckie w wykon. chóru męskiego radjostacji. 23.30 Muzyka taneczna.

Lipsk (365 20.00 Koncert walców wiedeńskich. 21.00 Koncert kameralny kwartetu instr. dętych opery drezdeńskiej.

Tuluza (391) 12.45 Chóry operowe 20.30 Koncert orkiestry.

Rzym (447) 20.45 Koncert orkiestry symfonicznej

Berlin (483) 16.30 Muzyka kameralna 20.00 Program wieczorny. Wieczór muzyki Wagnera Wyjątki z oper „Lohengrin“ „Parsival“, „Walkirje“ i „Śpiewacy Norymberscy“

Wiedeń (517) 16.00 Koncert kwartetu Silving. 19.10 Lekcja języka angiel.

*

Piątek, 11. stycznia 1929.

Warszawa 1111 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych 17.55 Koncert orkiestry „Oaza Band“ pod kier. Wacława Roszkowskiego. 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna i chór Opery Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz Stanisława Korwin-Szymanowska (sopran), Halina Leska (alt), Heron Cohen (tort.) i Aleksander Michałowski (bas).

Kraków 566 17.00 Odczyt p. t. „Dziecko nerwowe“ Dr. Władysław Medyński. 20.15 Transmisja koncertu symfoń. z Filharm. Warsz.

Poznań 344 17.55 Koncert pop. Arje i pieśni w wykonaniu p. Alicji Krysiewiczowej (sopran), Aleksandra Karpackiego, art. opery.

Katowice 422 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Koncert pop. z Warszawy. 20.15 Koncert symfoniczny.

Wilno 435 17.00 Koncert orkiestry Rozgł. Wileńskiej. 20.15 Transm. z Warszawy.

Królewiec (303) 21.05 Koncert kameralny. Kwartet smyczkowy g-dur Nr. 2 Beethovena, 21.30 Pieśni cygańskie Brahmsa. Marja Manueli (sopran).

Kopenhaga (337) 20.00 Duńskie tańce i pieśni ludowe. 21.30 Koncert pianisty Almdala. 22.00 Wieczór pieśni duńskiej

Praga (348) 21.30 Koncert wiolonczelistki Wellersonowej. 22.20 Muzyka popularna.

Tuluza (391) 20.30 Arje operowe. 21.00 Koncert galowy.

Sztokholm (454) 18.30 Solo na harmonji, 20.15 Koncert symfoniczny.

Langenberg (468) 17.45 Koncert. Orkiestra odegra wyjątki z op. „Die Princessin auf der Erbse“, oraz Anna Weber odśpiewa pieśni Spiessa.

Wiedeń (517) 16.00 Koncert kapeli Himmer, 20.05 „Dorina i przypadek“ operetka w 3 aktach Gilberta.

Kowno (2000) 17.30 Koncert kwartetu głosowego, 18.00 Koncert skrzypka Alberta Sudnickiego.

Niezwykły statek powietrzny.

SENSACJA W HISTORJI LOTNICTWA. — TRIUMF NOWOCZESNEJ WIEDZY TECHNICZNEJ.

Nowy Jork, w styczniu.

(=) W mieście Glendale (w Kalifornji) zbudowano

niezwykły statek napowietrzny,

który jeśli nie zawiodą przewidywane wynalazki stanie się nie byle jaką sensacją w historji lotnictwa. Statek ten nie posiada ani łatwopalnego pokrycia, ani balonów galowych i jest zbudowany według zupełnie nowych zasad z lekkiego metalu. Napęd statku utrzymuje się przez turbiny parowe, zaopatrzone w śmigła. Nowy olbrzym napowietrzny będzie mógł rozwinąć szybkość 100 mil na godzinę, mając nawet na pokładzie 40 pasażerów i odpowiednią ilość ładunków. Pierwsze próby lotów odbędą się na wiosnę.

W porcie lotniczym sterowiec będzie przyczepiony do olbrzymiego masztu, który zarazem służyć ma jako wyjście. Wewnątrz masztu zbudowana zostanie winda, która przenosić będzie pasażerów na pokład statku.

Kronika gospodarcza.

Zwalczanie raka ziemniaczanego. Ministerstwo rolnictwa wydało plakat, mający na celu spopularyzowanie wiadomości o chorobie raka ziemniaczanego. Równocześnie ogłoszono zakaz przyjmowania do przewozu koleją ziemniaków, dotkniętych rakiem lub podejrzanych o tę chorobę, a organom kolejowym polecono zawiadamianie zarządów gmin o wszelkich wypadkach stwierdzenia raka lub podejrzenia o tę chorobę przy transportach ziemniaków, z których próbkę w szczelnem opakowaniu należy w danym wypadku przesyłać zarządowi gminy.

Jarmark na wełny. W Toruniu odbędzie się w dniach 5. i 6. lutego br. jarmark na wełny. Wystawcy korzystać będą z ulg przejazdowych na kolejach.

Cło wywozowe od słomy. Rozporządzeniem ministerjalnem ustanowiono z ważnością do 31. lipca b. r. cło wywozowe od słomy zbożowej, sieczki i plew w wysokości 5 zł. od 100 kg

Nowy przystanek osobowy. W najbliższym czasie otwiera się nowy przystanek osobowy ze sprzedażą biletów kolejowych na terytorjum gminy **Grzęska** między stacjami Przeworsk i Rogóżno koło Łańcuta.

Dostawianie wagonów krytych zamiast otwartych. Od 1. stycznia b. r. pobiera się znowu na kolejach pięcioprocentowy dodatek za wagony kryte, podstawione zamiast wagonów otwartych pod ładunek drzewa krótkiego, cegły, drenów, dachówek, kamienia, tłucznia, piasku i żwiru. Dodatku tego nie pobiera się tylko przy zastępczem podstawieniu wagonów krytych pod naładunek buraków cukrowych i wytłoków buraczanych, co jednakże obowiązuje tylko do końca stycznia b. r.

---

bolera. Inna suknia na popołudnie, wykonana z granatowej crepe romain działa również bardzo wytwornie eleganckim układem falban, krajanych w formie.

Obok tych toalet do wielkiej elegancji, niemniejszą finezję wykonania umie p. Elsterowa zastosować do sukien jumperowych, których oglądamy cały szereg, w pełnem smaku zestawieniu barw i dyskretnem lecz wytwornem wykończeniu.

Tajemnica wysokiego poziomu, na którym jest utrzymana cała pracownia, obok wszystkich kwalifikacji właścicielki, polega na tem, że p. Elsterowa z każdym nowym sezonem wyjeżdża do Paryża i Wiednia, by tam, u źródła, zaznajomić się ze wszystkiemi nowościami, wprowadzonemi w zakres mody i z techniką ich wykonania.

Dzięki temu możemy dziś we Lwowie nieustępować kroku najpierwszorzędniejszym elegancjom paryskim.

Nina.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 8. stycznia.

Chodorów 234, 235, Gazolina 31, Gazy wsch 27, Dolarówka 103, Inwest. 116.50, 117, 117.50.

Lwów 9. stycznia.

Na giełdzie pieniężnej, ruch bardzo słaby. Notowano zaledwie kilka gatunków akcji. Pożyczka inwestycyjna spadła w cenie. Tendencja chwiejna, usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 8. stycznia.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny naogół niezmienione.

Lwów 9. stycznia.

Na giełdzie zbożowej stagnacja w dalszym ciągu. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.25—46.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 740 gr. 43.00—44.00, [illegible] małopolskie ex 1928 [illegible] 32.75—33.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 27.50—28.50, Jęczmień małopol. pastewny [illegible] 35.50—36.25. Owies małopolski ex 1928 450 gr. 28.50—29.50, Kukurudza rumuńska 56.00—57.00, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 85.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00. Fasola krasa 65.00—75.00. Groch ½ Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 32.75—33.75. Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 38.00—40.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00. Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 35.50—36.50, Len 72.00—74.00. Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00. Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 65 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.50, pszenne netto bez worka 23.00—23.50, Ka[illegible] połówek 63.50—66.50, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Radom, Warta 1.68—1.72, Częstoch. używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 9. stycznia. (Tel. G. P. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 113, 7 proc. pożyczka dolarowa 102 i ćwierć, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 60, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Belgja 123.62, Holandja 357.25, Kopenhaga 237.25, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.80, Praga 26.34, Szwajcarja 171 i ćwierć, Sztokholm 237.95, Wiedeń 125.16, Włochy 46.57.

Warszawa 9. stycznia. (Tel. G. P. Bank Dyskontowy 137, Bank Polski 192, Bank Zw. Sp. Zarob. 81, Kijewski 96, Spiess 240. Częstocice 48, Firley 55, Łazy 7, Węgiel 98, Nobel 24, Lilpop 38, Rudzki 44, Starachowice 39 i ćwierć.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 9. stycznia. (Tel. G. P.) Zieleniewski 141, Parowozy 29, Chybie 70.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 9. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.19 1/8, N. Jork 5.19 i pół, Belgja 72.17, Włochy 27.18 i pół, Hiszpanja 84.75, Holandja 208.50, Berlin 123.48, Wiedeń 73.08, Sztokholm 138.95, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.74 3/4, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.61 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 9. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.91, Belgrad 12.48 3/4, Berlin 168.79, Bruksela 98.64, Budapeszt 123.84. Bukareszt 4.26 3/4, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.43 1/8, Madryt 115.85, Medjolan 37.17, Nowy Jork 709.65, Oslo 189.30, Paryż 27.74 i pół, Praga 21.01 1/8, Sofja 5.11 11/16, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.84, Zurych 136.64, Amerykańskie 706.75, Niemieckie 168.55, Francuskie 27.75, Włoskie 37.07, Węgierskie 123.75, Szwajcarskie 136.30. Renta majowa 0.8, Renta lutowa 0.8, Tureckie 30.55, Bankverein 25.35, Bodenkredit 109.70, Kreditanstalt 59.75, Anglobank 20.80, Kompas 16, Laenderbank 31 i pół, Merkury 22.15, Kolej półn. 1127 i pół, Živnostenska 130.40, Czerniowce 68, Austr. Kol. państw. 48.55, Goleszów 285, Alpiny 41.55, Berg u. Hutten 8.55, Krupp 12.14, Rima 112.40, Siersza 11.80, Zieleniewski 113.75, Fanto 6.70, Karpaty 17, Galicja 64.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 9. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.93, Holandja 12.08, Francja 124.03, Belgja 34.892, Włochy 92.65, Niemcy 20.402, Szwajcarja 25.19, Hiszpanja 29.72, Danja 18.182, Szwecja 18.131, Norwegja 18.191, Helsingfors 192.90, Praga 163.81, Wiedeń 34.47, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 9. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02 i pół, Nowy Jork 25.57, Belgja 355 3/8, Hiszpanja 417 i ćwierć, Włochy 133.70, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 i ćwierć, Holandja 1026 3/4, Norwegja 681 3/4, Szwecja 684, Praga 75 3/4, Rumunja 15.40, Niemcy 608 i ćwierć, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 9. stycznia.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 18.50—19.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 33.75.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.70.00—42.00.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.70.00, flor. austr. 1.80—1.85, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą [illegible]

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ" z 11.

G. G. TOUDOUZE. 70

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Zaledwie zdołał podźwignąć się na nogi; biedny markiz dowlókł się z trudem do kabiny Graciosy — i tu ujrzał ją, splecioną ze mną w uścisku, — ujrzał zabitego Forstera.

Ale oszołomiony jeszcze narkotykiem, zamroczony wchłonięltą trucizną, nie zdawał sobie w tej chwili dokładnie sprawy z tego co widzi i co słyszy... I tą okoliczność postanowiła wyzyskać Graciosa, orjentująca się szybciej ode mnie.

Niby furja rzuciła się na szyję markiza i w tym swoim hiszpańskim żargonie, jakim posługiwała się w chwilach podniecenia, zaczęła mu coś gwałtownie, prędko, opowiadać. Uczepiła się jego ramienia, zalewając go potokiem słów, grając równocześnie tragiczną komedję bólu, gniewu, miłości, przestrachu i wstydu.

A markiz słucha cierpliwie, ocierając ręką spocone czoło, — daje się kołysać tą formalną lawiną słów, spadających na niego z ust wygadanej kochanki...

Odrazu domyśliłem się całej gry: Graciosa przedstawia całą sprawę na swój sposób, — gra wspaniałą komedję, a gra ją naprawdę po mistrzowsku! Czego tam nie było? A więc: zuchwalec Forster, napadający na bezbronną a niespodziewającą się niczego biedną dziewczynę; a więc bohaterska obrona tego niewiniątka, zaskoczonego we śnie; a więc rozpaczliwa walka rozjuszonego samca ze słabem dziewczęciem; a więc ostateczny dramat: słabnącą ręką chwyta w ostatnim momencie sztylet, zabija napastnika i ocala swój zagrożony honor. Wówczas zjawia się ten szlachetny kawaler — to znaczy ja, — i z braterską pieczołowitością zajmuje się biedną sennoritą, kompletnie wyczerpaną temi przejściami...

To wszytko opowiadała swemu dostojnemu kochankowi. To jedno tylko było prawdą, najszczerszą prawdą, której pan markiz miał się dowiedzieć i którą musi sobie wbić w głowę.

I kiedy nareszcie, po jakich dziesięciu minutach Graciosa przestała mówić, — poczciwy pan markiz był święcie przekonany, że rzeczywiście cała sprawa miała taki a nie inny przebieg. Podczas bowiem, gdy nasza donna, zmęczona ale tryumfująca, z okrutnym uśmieszkiem pogardliwym na ustach ucichła, aby zaczerpnąć tchu, — pan markiz podchodzi chwiejnym trochę krokiem do mnie i uśmiechnięty wyciąga ku mnie obie ręce, mówiąc:

— Hrabio — dziękuję ci serdecznie za tę świeżą przysługę, mnie oddaną.

Mimo wszystko czuję się nieco zażenowanym: z reguły nie okazuje się wdzięczności za tego rodzaju przysługę, jaką faktycznie oddalem markizowi, a która raczej wywołać może tylko przykre rozdwojenie. Ale pan markiz wybawił mię z kłopotu i oszczędził odpowiedzi. Zwrócił się do leżącego na ziemi Forstera i kopnął go pogardliwie nogą, dodając:

To bydle nie zasłużyło na to, by zginąć z tak pięknej rączki!...

Pochyla się nad leżącym — i podczas gdy za jego plecami Graciosa przesyła mi od ust tryumfująco pocałunek, — pan markiz wyrywa sztylet tkwiący w ranie, ociera ostrze o ubranie zabitego i mówi z łagodnym uśmiechem:

— Tak... tak... dobry hiszpański sztylet nigdy nie zawodzi! Nie na próżno na ostrzu jego wyryta jest owa dewiza, którą panu odczytałem:

Gdy cię ta żmija ukłuje, nieboże,
Żadne lekarstwo już ci nie pomoże!...

Wyciąga ku nam rękę z błyszczącym sztyletem... na błękitnej stali światło elektryczne budzi niesamowite błyski, przypominające spojrzenie żmiji...

(C. d. n.)

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

Humor.



— Czy używałeś pan słonecznych kąpieli nad morzem?

— Niestety, musiałem sobie odmówić tej przyjemności, gdyż nie umiem pływać...

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. Uwaga. Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.